

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś i jęszy  
numer liczy 10 str.

Redaktor przyjmuje  
odpiewki od godz. 10-12 w por.

Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.31c

Cena numeru  
w Bydgoszczy  
i na prowincji gr 20

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Te. 22-18

Tel. Redakcji Administracji 22-18

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 216-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok II. Bydgoszcz, czwartek 29 października 1931 Nr. 249

## Mr. Gravina wyważa otwarte drzwi zalecając pełne wykorzystanie portu gdańskiego

Jak wiadomo, Gdańsk wystosował do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku ar. Gravina skargę przeciw Polsce w sprawie rzekomego upośledzenia Gdańska na rzecz Gdyni i niewykorzystania przez nią w całej pełni portu gdańskiego. Gdańsk powołuje się na zobowiązania Polski, wynikające jako by z decyzji gen. Hakinga z sierpnia 1921 r. Komitet ekspertów Ligi Narodów, rozważając skargę gdańską, nie powziął jednolitej opinii. Anglik i Belg byli zdania, że decyzja gen. Hakinga ma znaczenie takie, jakie przypisuje jej senat gdański. Norweg natomiast wystąpił z gruntownym opracowaniem prawniczej opinii, że powyższa decyzja odnosi się tylko do wykorzystywania portu gdańskiego pod względem kolejowym.

Obecnie zaś Wysoki Komisarz Ligi Narodów wydał decyzję, która przychyliła się do te-

### Min. Zaleski wygłosi w piątek exposé

(o) Warszawa, 28. 10. (tel. wł.) — W nadchodzący piątek odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji do spraw zagranicznych, na którym min. Zaleski wygłosi exposé.

### „Rozbiorowy” wniosek PPS.

dzis będzie tematem obrad komisji sejmowej

(o) Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.) Dzisiaj odbędzie się posiedzenie komisji administracyjnej, na którym omawiany będzie wniosek PPS o nadanie autonomii Małopolsce Wschodniej.

### Bezplodna sesja Rady Ligi Narodów w sprawie zatargu zbrojnego między Japonią a Chinami

Opinie prasy o wynikach sesji Rady Ligi Narodów są podzielone. „Journal de Geneve” zbliżony do Sekretariatu Ligi uważa, że Rada Ligi spełniła swoje zadanie, natomiast inne polityczne dzienniki szwajcarskie z „Neue Züricher Zeitung” są znacząco bardziej powściągliwe. Uważają one, że wyniki Sesji Rady Ligi nie są dostateczne, aczkolwiek Rada zrobiła wszystko, co było w jej mocy.

Prasa angielska i niemiecka są naogół z wyników Sesji Rady zadowolone, jakkolwiek przyznają, że Chinom nie została dana satysfakcja. Wprost przeciwnie, prasa francuska niemal w całości stoi na stanowisku argumentów delegacji japońskiej. Kilka organów prasy francuskiej krytykuje akcję Sekr. Generalnego Drummonda, który przedewszystkiem dążył nietylko do załatwienia konfliktu, co do pozyskania współudziału Ameryki. Stanowisko Japonii stało się jeszcze bardziej nieugięte, zaś współpraca obserwatora amerykańskiego żadnego pozytywnego wyniku nie dała. Sekretarz Generalny Ligi Narodów zmuszony był skutkiem tego do robienia nieustannych koncesyj Japonii i przy protestach Chin doprowadził do rezolucji, która również zgody Japonii nie uzyskała.

W kołach Sekretariatu Generalnego Ligi Narodów komentarze o wynikach sesji Rady Ligi wahają się od skrajnego pesymizmu aż do przesadnego optymizmu w zależności od narodowej grupy urzędników, którzy się wypowiadają.

zy większości komitetu ekspertów. Jakkolwiek DECYZJA UZNAJE W CAŁEJ PEŁNI NIE MOGĄCE ULEGĄĆ KWESTJI PRAWO POLSKI DO BUDOWANIA WŁASNYCH PORTÓW NAD BAŁTYKIEM, to jednak należy tę DECYZJĘ UZNAĆ CO DO TREŚCI I REDAKCJI ZA PRÓBĘ WYWAŻA-

NIA OTWARTYCH DRZWI. Tak bowiem opinia polska ocenić może zalecenie pełnego wykorzystania portu gdańskiego, który na skutek połączenia z terytorjum celnym Rzplitej z trzeciorzędnego portu niemieckiego przed wojną urosł do roli jednego z większych międzynarodowych portów nad Bałtykiem.

## Pełne godności i dowcipu oświadczenie min. Filipowicza w rozmowie z sen. Borahem

Nowy Jork, 27. 10. (PAT). Prasa amerykańska poświęca wiele uwagi rozmowie ambasadora Filipowicza z senatorem Borahem.

Ambasador polski dał prasie amerykańskiej następujące oświadczenie: Żałuję, że moja rozmowa z senatorem Borahem, która miała być prywatną przyjacielską pogawiedką, ogłoszona została w prasie. O ile sobie przypominam przebieg rozmowy, skorzystałem ze sposobności, aby powinszować senatorowi wielkiej odwagi cywilnej, wyrażającej się w przyznaniu się do niedostatecznej znajomości stosunków, panujących w Europie środkowej i to w tem samym oświadczeniu.

w którym wypowiedział się na rzecz rewizji pewnych środkowo-europejskich granic. Powiedziałem również, że jego deklaracja może być interpretowana przez nacjonalistyczne żywioły w Europie jako zachęta i podniecenie ich działalności. Może ona nawet popchnąć niektóre z nich mniej zrównoważone do zbrojnej agresji przeciwko ich sąsiadom. Powiedziałem również, że jestem przekonany, że senator próżnoby żałował, gdyby jego szlachetny zamiar stabilizacji pokoju w Europie miał dać tak optymistyczny rezultat. Proszym o dalsze komentarze co do tej rozmowy, ambasador powiedział, że nie ma nic więcej do powiedzenia.

## Zwycięstwo Polski zakordonowej

Katowice, 28. 10. (Pat). Dn. 25 bm. w kilku powiatach Śląska Opolskiego odbyły się wybory uzupełniające do Izby Rolniczej w Opolu. Dotychczas wiadome są wyniki w powiecie bytomskim, gdzie Polacy nie mieli dotychczas swego przedstawiciela, obecnie zaś zdobyli jeden mandat. Poza tem nie ulega wątpliwości uzyskanie jednego mandatu polskiego w powiecie kozielskim, gdzie nie ukończono jesz-

cze obliczenia głosów stwierdzono wzrost polskich głosów prawie o 100 procent. W powiecie niemodnickim, gdzie dotychczas nigdy nie wystawiano kandydata polskiego do Izby Rolniczej zauważono wielkie zainteresowanie się wyborami ludności. Jest rzeczą prawie pewną, że stan posiadania mandatów polskich w Izbie Rolniczej w Opolu wzrośnie z 3 do 4.

## Wielki dzień Anglii

### Wczoraj odbyły się wybory do angielskiej Izby Gmin

Korespondent londyński „Berliner Tageblattu” nadsyła poniższe niezmiernie ważne uwagi w związku z wczorajszymi wyborami w Anglii: „Spodziewano się niezmienne gwałtownej walki przedwyborczej, tymczasem stało się wręcz przeciwnie. Spokój panuje zadziwiający. Do bójk dochodzi tylko na zgromadzeniach partji Morleya (angielscy faszyci). Chociaż komuniści wysunęli tym razem aż 25 kandydatów, nie potrafili jednak stworzyć ognisk wrzenia. Nawet ciężki kryzys gospodarczy nie mógł angielskiemu komunizmowi dopomóc do rozwoju.

Naogół partje lewicowe są w położeniu bardzo niepomyślnym. Labour Party niema ani wodza, ani programu. Nie udało im się stworzyć hasła bojowego z obniżki zasiłków dla bezrobotnych. Tragiczne wprost wrażenie wywiera Snowden, jeden z budowniczych współczesnego ruchu robotniczego Anglii, który ostatków sił do bywa, by zadać jaknajdotkliwiej ciosy dawnej swojej partji. Lloyd George usiłował przez

krótki czas wysunąć się na czoło Labour Party; wysiłki te jednak spęzły na niczem.

Przy ostatnich wyborach konserwatyści uzyskali 8,6, Labourzyści 8,3, a liberali 5,3 milionów głosów.

Matematycy wyborczy obliczają, że w dniu dzisiejszym konserwatyści uzyskają 336 głosów, Labourzyści 200, liberali Samuela i Simona 28 a socjaliści Mac Donalda 10. Najbliższe godziny wykażą na ile przewidywania te są słuszne.

Londyn, 28. 10. (Pat). Snowden wystosował odezwę do obywateli, w której apeluje do nich, aby zapewnili potężną większość rządowi narodowemu w celu okazania światu, iż istnieje jeszcze odwaga angielska.

Londyn, 28. 10. (Pat). Reuter podaje: Londyn oraz jego okolice toną w gęstej mgłę. Nie przyczynia się to jednak do zmniejszenia ożywienia przy urnach wyborczych do których wyborcy spieszą od go-

## Funt szterling był tematem obrad Laval'a z Hooverem

Waszyngton, 28. 10. (Pat). Reuter dowiaduje się ze źródeł międzynarodowych, że jednym z najważniejszych tematów rozmowy prezydenta Hoovera i premiera Laval'a była kwestja stabilizacji funta szterlinga.

## U trumny polskiego charge d'affaires w Moskwie

Moskwa, 28. 10. (PAT). Wczoraj o godz. 6.30 popoł. odbyła się eksportacja zwłok a. p. radcy Zieleskiego z gmachu konsulatu polskiego w Moskwie na dworzec kolejowy. — Modły żałobne przy trumnie odprawił proboszcz polskiego ks. Jusukas, który odprowadził następnie trumnę niesioną przez najbliższych współpracowników zmarłego do przodu konsulatu, poczem trumna pokryta sztandarem narodowym i licznymi wieńcami przewieziona została samochodem na dworzec.

Dla oddania zmarłemu ostatniego hołdu poza członkami poselstwa i konsulatu polskiego na dworzec przybyli przedstawiciele ludowego komisariatu spraw zagr. z komisarzami Krestiańskim i Stomonikowem, cały korpus dyplomatyczny z dziekanem korpusu ambasadorów niemieckim von Direksenem, przedstawiciele rewolucyjnej rady wojskowej i komendy garnizonu.

## Teatry Miejskie w Warszawie jutro zaczyna pracować

(o) Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.). Długo trwający zatarg między artystami teatrów miejskich a Magistratem, został zlikwidowany.

ZWIĄZEK AKTORÓW, KTÓRY SPOWODOWAŁ TEN DŁUGOTRWAŁY ZATARG, PONIÓSŁ KLĘSKĘ.

Zrzeszenie aktorów teatrów miejskich które dążyło do objęcia teatrów i wysuwało cały szereg żądań, rozwiązało się, uznając swoją akcję za bezowocną.

Dzisiaj Krzywoszewski, kierownik teatrów miejskich, przystępuje do zorganizowania zespołów. Jutro rozpoczyna się próby w teatrach Nowym, Letnim i Narodowym.

dziny 7 rano, ażeby oddać głos w wyborach w najdonioślejszych dla Anglii dziejach tego kraju.

Londyn, 28. 10. (Pat). W związku z wyborami należy przypomnieć, że 68 deputowanych już obrano z powodu braku kontrkandydatów. W liczbie tej jest 49 konserwatystów, 13 liberalów i 6 labourystów. Prawdopodobnie w ciągu nocy z wtorku na środek obliczenia posuną się tak daleko, że można będzie już zorientować się w ogólnych rezultatach wyborów. Cyfry, które będą podawane obejmować będą mandaty zdobyte już przez poszczególne stronnictwa.

(e) Londyn, 28. 10. (Tel. wł.). Premier angielski zwołał posiedzenie Rady Ministrów na czwartek rano celem ustosunkowania się w związku z wynikami wyborów. Pierwsze posiedzenie Izby Gmin zostało zwołane na dzień 3 listopada, a 10 listopada nastąpi uroczyste otwarcie parlamentu przez króla angielskiego.

# Na nowych drogach sojuszy?

Cały świat dziś konferuje. Mężowie stanu jeżdżą ze sztabami doradców przez lądy i oceany, by radzić nad niebezpieczeństwami sytuacji gospodarczej całego świata i związanych z tą sytuacją następstw natury politycznej.

Nie ulega wątpliwości, że gabinety ogarnia pewien niepokój, pewne spotęgowane uczucie odpowiedzialności za losy państw i narodów. Sytuacja bowiem światowa jest naprawdę ciężka i niezwykła, a brak równowagi i spokoju powiększa fakt, że tuż za ścianą granicy polskiej i rumuńskiej zaczyna się Państwo Wielkiej Niewiadomej, państwo Czerwonego Eksperymentu, które doprowadzając w ciągu 14 lat olbrzymi organizm gospodarczy dawnej Wszech-Rosji do absurdu, równocześnie czyha z roku na rok na moment słabości Europy czy Azji, Ameryki, lub Australji, by nieść wszędzie żązwie rewolucji.

## PODPALACZE CZEKAJĄ NA ZAŁAMANIE SIĘ KAPITALISTYCZNEGO USTROJU ŚWIATA.

Gdy doktrynerzy sowieccy smażą w resortach laboratorium sowieckiego swego program utopijski z bolszewizowania całego świata, Europa i Ameryka chcą się porozumieć nad obroną istniejącego systemu światowego.

Wizyta premiera Francji w Stanach Zjednoczonych była tą próbą porozumienia. Ta wycieczka francuskich mężów stanu była niewątpliwie faktem o dużym, może decydującym znaczeniu. Z czem powraca de facto premier Francji do Paryża, to jeszcze długo będzie tajemnicą dyplomacji.

Ale konferencje prez. Hoovera i Laval ustaliły niewątpliwie pewien wspólny punkt widzenia. Rola Francji w Europie nabiera coraz bardziej decydującego znaczenia.

Ze tak jest świadczy nagie skrzyżowanie się interesów francusko-włoskich. Podczas rozmów Laval w Białym Domu, równocześnie prawie minister spraw zagranicznych Italji Grandi konferował w Berlinie z kanclerzem Brueningiem. Wczoraj rozpoczął się nowy etap polityki W. Brytanji. Chwilowo zajęta wewnętrznymi kłopotami, które zmusiły naród angielski i jego rząd do odwołania się do nowych wyborów parlamentarnych dla uzyskania mandatu ludności co do dalszych dróg politycznych Albionu, Anglja wraca do współpracy europejskiej, z tem, że przypuszczalna większość konserwatywna parlamentu angielskiego, stać będzie na gruncie solidarnej współpracy angielsko-francuskiej w tak ciężkim okresie europejskiego przesilenia.

## Przegrupowania polityczne w Europie

Współpracy angielsko-francuskiej opartej o lojalną pomoc Stanów Zjednoczonych, zdaje się przypatrywać bez specjalnego entuzjazmu Italja, a naturalnie i Niemcy, których niefortunny fajerwerk propagandowy przez gadatliwe enuncjacje p. senatora Boraha w Ameryce, naraził wprost na kompletną kompromitację.

Niemcy poszukują przyjaciół. Bankrut sowiecki, zbliżający się szybkim krokiem do krachu „piatiletki“, nie pociesza już nadziei niemieckich. „Porozumienie francusko-niemieckie“? To perspektywa bardzo małych sukcesów, wobec nacjonalistycznych tendencji prawicowych grup niemieckich od Hitlera do Hugenberga.

## „TRZEBA WYGRAĆ KONFLIKTY WŁOSKO-FRANCUSKIE...“

I oto na łamach prasy niemieckiej czytamy entuzjastyczne powitanie ministra Włoch Grandiego. P. Grandi mówi dużo ciepłych i serdecznych słów w Berlinie. Nawet Il Duce przemawiając w Neapolu, nagle zaczyna mówić o m i a n a c h pewnych klauzul traktatu pokojowego, i wspomina w dziwnym tonie o „nierówności prawnej narodów, gdy z jednej strony znajdują się ci, którzy są uzbrojeni od stóp do głów, a z drugiej państwa... skazane na stan rozbrojenia“.

I na tem miejscu warto zwrócić uwagę

na artykuł bardzo charakterystyczny niejakiego pana majora v. Diezelsky, majora armji niemieckiej, który ostatnio odbywał podróż po Rosji Sowieckiej i Polsce i na łamach jednego z pism niemieckich przed kilku tygodniami szkicował już horoskopy najbliższej polityki niemieckiej.

W artykule p. t. „Das Ergebnis“, maj. D. pisał:

„Gdy Francuzi drżą w obawie o narodowy (nacjonalistyczny) rząd Niemiec, w którym widzą widmo 1870 r., Italja z pełną życzliwością spogląda na narodowe Niemcy. (Niemcy rządzone przez Hitlera i Hugenberga — przyp. red.). Stanowisko Anglii jest podzielone, i raczej skłaniają się Angliacy ku porozumieniu (entente) z Francją.

W tym wypadku Niemcom grozi załamanie się. Francuzów nie nie obchodzi katastrofa Niemiec, choćby nawet w Niemczech zapanował bolszewizm.

Oni mają ten jeden interes, by Niemcy jak najdłużej bezsilne, nie były w stanie podnieść się z upadku.“

## BOLSZEWIZM W NIEMCZECH, TO ROZBIÓR TEGO PAŃSTWA.

„W razie bolszewizmu w Niemczech — pisze major v. Diezelsky — lewy brzeg Renu przypadłby natychmiast Francji, a napewno

prawy brzeg Odry stałby się własnością Polski.

Wtedy wybiłaby wielka godzina dla Polski, bo kłóby maszerował aż nad Odrę, by Polskę tam przeskądzać!

Komuniści zamknęli w ramach między Odrą, a Renem nie wchodzi w rachubę. Naturalnie, że Rosja wkroczyłaby w ten konflikt, ale Rosja została pobita nad Wisłą wtedy, gdy Polska prawie nie miała żadnego wojska.

Dzisiaj Polska armja stała się bardziej pruska, niż stara armja pruska, i opanowana przez piemienny patriotyzm wszystkich klas ludowych. Jej rezerwy wyszkolone leżą w piersi każdego Polaka. Francja przez Gdańsk i Gdynię zaopatry Polskę w to czego jej brak.

Rosyjska armja może wyglądać dobrze w czasie pokoju, dobrze ubrana i odżywiona, może nawet wyszkolona i zaopatrzona w materiał wojenny.

WATPIĘ JEDNAK W ZDOLNOŚĆ TEJ ARMJI PRZETRZYMANIA KILKU WIEKSZYCH BITEW. Musi jej zabraknąć rezerw i to rezerw wyszkolonych nowoczesnie. A choć można przez dyscyplinę i przy mus dojsć do wojny, ale do wygrania wojny konieczna jest miłość i zapał dla sprawy, bo w wojnie zwycięża zawsze ten uświadomiony żołnierz z zapałem.

A nigdy naród rosyjski nie nabierze zapału

# Międzynarodowa pozycja Francji silniejsza

## po szermierce dyplomatycznej w Waszyngtonie

Laval opuścił Waszyngton.

Na dworcu żegnali premiera Francji podsekretarz stanu Castle i poseł francuski Claudel. Laval odjechał pociągiem do Nowego Yorku, gdzie wsiądzie na pokład „Ile de France“, by powrócić do Europy.

Jedynym realnym wynikiem transoceanicznej wizyty jest mglisty elaborat oficjalnego komunikatu.

Prasa amerykańska, omawiając komunikat oficjalny, zaznacza, iż komunikat ten, mimo ogólnikowego charakteru, pozwala wysuwać wnioski co do pewnych pociągnięć politycznych. „Plan Hoovera — Laval w sprawie nowej rewizji długów“ — oto tytuł, w jaki niektóre dzienniki zaopatrują swe artykuły. Inne podkreślają zarządzenia, jakie będą podjęte dla odbudowy gospodarczej.

„New York Times“ sądzi, iż z pośród spraw ostatecznie zakończonych, wymienić należy zapewnienie Laval, iż anormalny wywóz złota z Nowego Yorku będzie zatrzymany a rewizja zdolności płatniczych Niemiec, w związku ze sprawą odszkodowań, dokonana będzie z zachowaniem wszelkich postanowień planu Younga.

„New York Times“ zaznacza, iż znamienną cechą komunikatu jest określenie, iż oba rządy utrzymują parytet złota. Określenie to może wywrzeć wybitny wpływ na opinie

świata.

Berliński „Acht-Uhr-Abendblatt“, omawiając wizytę amerykańską stwierdza, że rezultat rozmów Laval — prez. Hooverem da się zamknąć w pięciu punktach: Po pierwsze: Pomimo iż okazała się wielka rozbieżność zdań między Francją, a Stanami Zjednoczonymi, n'emmiej węzły przyjaźni między obu państwami się zacieśniły. 2: Uznana została potęga Francji tak na finansowym jak i na militarnym terenie. 3: W dziedzinie reparacyj Francja odniosła niewątpliwie zwycięstwo (skreślenie reparacyj bowiem jest nieaktualne i Francja otrzymała od Ameryki zapewnienie, że Hoover nie zaproponuje przedłużenia moratorium ani rewizji planu Younga); 4: Francja uzyskała swoje postulaty w sprawie rozbrojenia, nie będzie ono bowiem omawiane przed 1932.

Wreszcie 5: Wskutek nacisku Laval (Drängen) miał być wydany komunikat oficjalny Białego Domu, zaprzeczający jakoby prezydent Hoover czynił jakikolwiek propozycje w sprawie Pomorza. „Jednakowoż — zastrzega się 8Uhr-Abendblatt — wedle informacyj United Press, w koiach rządowych panuje przekonanie, że sprawa Pomorza będzie musiała jeszcze kiedyś ulec rewizji“.

Ta sama United Press donosi dalej, że rząd U. S. A. zakomunikował Lavalowi, że

dla tego wielkiego domu nie wolników, jakim jest silniejsza Rosja. Dlatego na armję sowiecką nie należy wiele liczyć, nie wytrzymałaby ona długo, tak jak nie wytrzymała armja carska, która miała znacznie silniejsze podstawy moralne.“

Więc co pozostaje jako wskazanie, skoro „niema mowy o szczerem porozumieniu Niemiec z Francją“?

Niemcy chcą grać na włoskiego konia! Po wizycie Grandiego, już jest mowa o wizycie Mussoliniego do Niemiec, a więc faszyzm włoski chce rzekomo podać dłoń... faszyzmowi nacjonalistycznej swastyki Hitlera.

Europa przegrupowuje się. Tworzą się związki nowych porozumień i nowych dróg politycznych współpracy. Nawet komisarz Litwinow wybrał się w podróż i jedzie do... Angory, do Turcji, by tu na azjatyckim froncie montować resztki możliwości sojuszniczych.

Czy z tych nowych planów i wizyt wyrosną dojrzale owoce dla spokoju i poprawy gospodarczej Europy?

Czy katastrofie gospodarczej Niemiec i niebezpieczeństwu komunizmu mogą zaradzić faszyzowskie Włochy?

W tej chwili zaczyna się wielka gra dyplomatyczna pomiędzy państwami Europy celem zabezpieczenia indywidualnych swych interesów. To dopiero początek. Po wizytach politycznych, przyjdą konferencje poważniejsze: gospodarcze. One wykażą, czy Europa i świat cały będą umieć bronić się przed ogólnym bankrutem dotychczasowego swego kapitalistycznego systemu. Dr. B.

## Święto Chrystusa Króla w Wałganie

W dniu święta Chrystusa-Króla, Ojciec św. odprawił w bazylice św. Piotra mszę św. w obecności 12 kardynałów, wielu biskupów, prałatów i olbrzymiego tłumu wiernych, który powitał Namiestnika Chrystusowego gromkimi okrzykami radości. W czasie nabożeństwa chór alumnow z rzymskich kolegów duchownych wykonał pod kierownictwem Mgr. Casimiri szereg pieśni gregoriańskich. Równocześnie w trzech se-

minarjach duchownych w Wiecznym Mieście kardynał w. karjusz Rzymu, kardynał Van Rossum i Mgr. Palica udzielił święceń kapłańskich 152 alumnow z następujących krajów: Austrja, Niemcy, Stany Zjednoczone, Kanada, Meksyk, Filipiny, Australja, Nowa Zelandja, Irlandja, Jamajka, Indje, Norwegja, Brazylja, Chile, Peru, Costarica, Nicaragua i Afryka Południowa.

## Sądownicy i prawnicy polscy na okręt p. n. „Temida“

Komitet Floty Narodowej komunikuje, że na rachunek specjalny w P. K. O. Nr. 24.624, na budowę okrętu „Temida“, daru sądowników i prawników polskich, wpłynęło do dnia 15-go października 1931 r. zł. 53.306,22.

Niezależnie od wpływów na rachunek specjalny „Temidy“, na konto czelowe P. K. O. Nr. 30 Komitetu Floty Narodowej wpłynęło od sądowników i prawników pol-

skich do d. 1 października 1931 zł 3.842,82.

Razem więc Komitet Floty Narodowej zebrał na okręt „Temida“ w ciągu niespełna 9 miesięcy od zainicjowania zbiórki na „Temidę“ przez Centralny Komitet Budowy Okrętu pod tą nazwą, zł. 57.149,04.

Suma dotąd zebrana, w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego, świadczy najlepiej o niesłabnących uczuciach patriotycznych naszego świata prawniczego.

Stany Zjednoczone nie mają zamiaru mieszać się do specyficznych akcji w celu rozwiązania poszczególnych problemów w Centralnej i Wschodniej Europie. Uważają te problemy za czysto europejskie i państwa europejskie winny się same porozumieć. Stany Zjednoczone mają interes w tem tylko, by zapobiec rozwiązaniu tych problemów w drodze wojny. Oświadczenia te tyczą się zwłaszcza SPRAWY POMORZA, ANSCHLUSSU I STOSUNKÓW MIĘDZY POLSKĄ A ROSJĄ.

Prasa francuska podkreśla silne, męskie stanowisko Laval. Niektórzy korespondenci zaznaczają, że pewne propozycje amerykańskie już spisane i przygotowane do omówienia z premierem Francji, nie zostały wogóle nawet poruszone z powodu stanowiska zajętego odrazu przez Laval.

Komunikat oficjalny w mglistej dość formie wypowiedzi się w sprawie „zawarcia układu na okres depresji gospodarczej“. Sprawa przedstawia się w ten sposób wedle informacyj prasy francuskiej: Tak Laval jak i Hoover uznali utrzymanie reparacyj i długów za niepodlegające dyskusji.

Niemniej stwierdzili, że depresja gospodarcza wymaga nowego porozumienia się, to też zwołana zostanie konferencja wierzyteli i dłużników. (Jeszcze jedna!) Niemcy mają przed 1 lipca 1932 poddać swą zdolność płatniczą rewizji komitetu rzeczoznawców przewidzianego planem Younga. Wówczas zostaną omówione również i długi wojenne.

Prasa angielska obszernie omawia wizytę premiera Laval w Waszyngtonie, nie ukrywając przytem swego rozczarowania z powodu podkreślonej w prasie ustępliwości prezydenta Hoovera. „News Chronicle“ wprost pisze: „Prezydent Hoover skapitulował, a francuskie idee zwyciężyły w Waszyngtonie.“

Niemcy, którym Borah nie nie pomógł, a którym „nie wypada“ zbyt głośno ubolewać nad nie udaniem się występu senatora amerykańskiego, ponieważ „nie można patrzeć na rzeczy wyłącznie z punktu widzenia interesów niemieckich.“

Z mglistej konferencji waszyngtońskiej jeden pewnik wylania się niezbity: stanowisko mocarstwowe Francji wzrosło jeszcze silniej, aureola złota francuskiego rozbiła magicznym i fascynującym blaskiem nie tylko nad Europą, lecz i za oceanem. Francja ma możność stawiać i podtrzymać swoje warunki na złotym mieczu wsparta. Francja ma złoto, więc skłoni się do ustępstw dla niej i Ameryka i Europa.

Bestus qui tenet!

# Inflacja oficerska w Niemczech

## 20 żołnierzy przypada na jednego oficera

Dzisiejszy kryzys gospodarczy i finansowy w Niemczech, który dotknął bezlitosnym swym ostrem wszelkie prawie dziedziny życia ekonomicznego i społecznego naszego sąsiada zachodniego, ominął z dziwną pieczołowitością Reichswehrę, która wydaje się być jedyną oazą „dawnych dobrych czasów”. Ten pilytym dla munduru i błyszczących galonów nie uległ w dzisiejszych Niemczech żadnemu przewartościowaniu. Armia pozostała nadal świętym tabu, którego nawet najskrajniejsze stronnictwa lewicowe w Niemczech tknąć się nie śmiały w obawie przed jednogłosem potępieniem „zdrowej” części narodu niemieckiego, nie mogącej się wyzbyć głęboko zakorzenionego sentymentu dla „kaisero roku”, żywnego może podświadomie pod flagą republikanizmu. Reichswehra odgrywa dziś niejako rolę ambasadora minionego cesarstwa i z tej też racji korzysta z prawa przedwojennej sielankowej eksterytorjalności.

A oto obrazek tej sielanki nie wyległy z przeczartej jadem nienawiści „wrogiej propagandy polskiej”, lecz skonstruowany na podstawie niemieckich źródeł statystycznych, stynących w świecie z wzorowej wprost ścisłości. I tak wedle dziennika personalnego Reichswehry na r. 1931 dzisiejsza armia niemiecka, której liczebność — jak wiadomo — określona została Traktatem Wersalskim na 100.000 ludzi, zatrudnia 42 GENERALÓW, 105 PUŁKOWNIKÓW, 191 PODPUŁKOWNIKÓW, 379 MAJORÓW, 1122 KAPITANÓW, 1306 PORUCZNIKÓW I 658 PODPORUCZNIKÓW. W stosunku do roku ubiegłego korpus oficerski Reichswehry zwiększył się o jednego pułkownika, 6 majorów, 24 kapitanów, 59 poruczników i 16 podporuczników, czyli przyrost sił oficerskich wyraża się cyfrą 106 głów przy niezmiennym stanie liczebnym szeregowych.

Ogółem Reichswehra liczy 3798 oficerów, 3512 urzędników wojskowych oraz z górą 21.000 oficerów na 74.000 ludzi, czyli na jednego oficera przypada 20 żołnierzy, na jednego podoficera Reichswehry „niecałych” 4 żołnierzy.

Nie zapomnijmy, iż Reichswehra oplacana jest z wpływów podatkowych. A jak się niemi na cele wojskowe szafuje i jak kosztowne stwarza przywileje, unaoczni dokładnie poniższe zestawienie: w latach 1929—1930 spensjonowano 41 generałów, 92 pułkowników, 36 podpułkowników, 34 majorów, 260 kapitanów i t. d., a więc liczba spensjonowanych wyższych oficerów niemieckich jest prawie identyczną z ilością aktywnych satabowców. W kółkach zainteresowanych zjawisko to określa się mianem „odmłodzenia armii”.

W związku z powyższym wychodząca w Lipsku „Lehrer Zeitung” zaznacza z dużą dozą bolesnej ironji: „Zaprawdę — mimo kryzysu i nędzy mamy jeszcze w Niemczech RAJ MOŻLIWOŚCI SYNEKURALNYCH, RAJ AWANSÓW I KARJER. Wszelka myśl sanacji stosunków na tej wyspie błogosławionych,

### Projekt specjalnego podatku od niektórych zajęć zawod.

Uchwalony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt ustawy o specjalnym podatku od niektórych zajęć zawodowych zmierza — jak się dowiadujemy — do ustanowienia takiego podatku od dochodów rejentów, pisarzy hipotecznych i komorników sądowych, a więc od osób, pobierających za swe czynności wynagrodzenie, określone w drodze publiczno-prawnej i korzystających z tego tytułu przy osiągnięciu dochodu ze stanowiska uprzywilejowanego.

Specjalny podatek od dochodów powyższych wynosić ma 3 proc. od dochodu ponad 12 tys. zł. do 16 tys. zł., wzrastając na stopnie progresywnie aż do 25 proc., przy dochodzie ponad 176 tys. zł. rocznie. Pobierany on będzie przez urzędy skarbowe niezależnie od ogólnego podatku dochodowego, z tem jednak, że zwolniony zostanie od 10 proc. dodatku, stosowanego od podatków państwowych i opłat stemplowych.

Jak wiadomo, specjalne opodatkowanie rejentów, pisarzy, hip. i komorników pozostaje w związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 26 sierpnia r. b., która sumy, uzyskane z wprowadzenia tego podatku, postanowiła przeznaczyć na rzecz akcji pomocy dla bezrobotnych.

graniczyłaby z niepatryjotyzmem, ba, zakrawałaby na oczywistą zdradę ojczyzny. Na szczęście można jeszcze przeprowadzić restrykcje budżetowe w dziedzinie kultury i społecznych świadczeń”.

Pisma niemieckie zwłaszcza prawicowe pełne są pomstujących admonicji i troska

owianych rad o sposobach uleczenia choroby organizmu niemieckiego. Piszą szeroko o inflacji urzędniczej i konieczności radykalnego zmniejszenia i obciążenia aparatu biurokratycznego, choćby drogą wyrzucenia na bruk kilku setek mizeraczków urzędniczych, jednak o wojskowej tej idylli — zupełne milczenie.

## Mussolini w Neapolu — Grandi w Berlinie

Pierwszy mówi o „modyfikacji” — drugi o dziejowej roli Niemiec

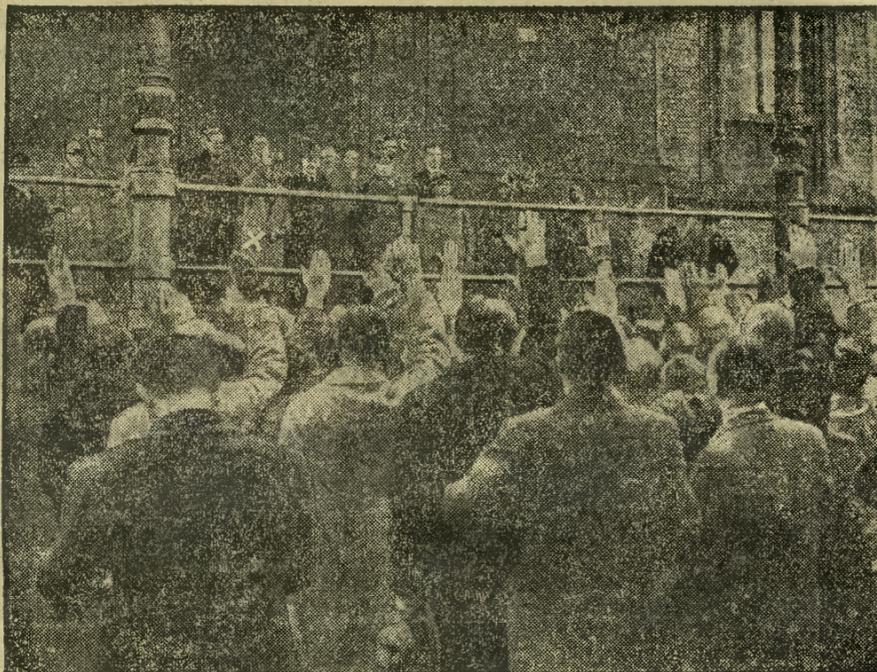
Mussolini wygłosił z balkonu Pałacu Rządowego w Neapolu przemówienie do olbrzymich tłumów, zebranych na placu oraz przyległych ulicach.

Mówiąc o dyrektywach rewolucji faszystowskiej i prognozie jej dziesięciolecia w związku z faktami polityki światowej, Mussolini zaznaczył, że są one ścisłe i niewzruszone. Minęło 9 lat od chwili, kiedy Italia faszystowska postawiła w Londynie problemat odszkodowań i długów w tej formie, w jakiej sprawa

już tylko gospodarczym, lecz przede wszystkim umysłowym i moralnym, nie powinien spotkać się u nas z brakiem woli lub inercją”.

Przemówienie swe, Mussolini zakończył charakteryzowaniem zadań jakie ma do spełnienia Neapol w dziedzinie rozwoju Italji faszystowskiej. Jak podaje agencja Stefani przemówienia Mussoliniego słuchało około 300.000 osób.

Jednocześnie w Berlinie na cześć ministra spraw zagranicznych Włoch Grandiego, kan-



Tłumy witają włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego faszystowskim powitaniem przez podniesienie prawej ręki.

wa ta znajduje się dziś na porządku dziennym. Czy można mówić o równości prawnej wśród narodów, gdy z jednej strony znajdują się ci, którzy są uzbrojeni od stóp do głowy, a z drugiej istnieją państwa, skazane na stan rozbrojenia. Czy można mówić o odbudowie Europy, jeżeli nie będą zmodyfikowane pewne klauzule traktatu pokojowego, które doprowadziły całe narody do klęski materialnej i rozpacz.

Nie mamy się czego obawiać. Kapitaliści innych krajów mają zbyt wiele trudności u siebie, ażeby mieli zajmować się naszymi kwestjami oraz rozwojem naszej rewolucji.

Kryzys światowy, który obecnie nie jest

clerz Rzeszy Brüning wydał obiad. W czasie obiadu kanclerz Brüning wygłosił na cześć ministra Grandiego toast, w którym wyraził zadowolenie, że premier Mussolini ma zamiar przybyć do Berlina. Kanclerz oczekuje, że sytuacja Niemiec spotka się z pełnym zrozumieniem u członków rządu włoskiego.

W odpowiedzi swej minister Grandi, dziękując za przyjęcie, podkreślił, że Włochy zawsze odnosiły się ze zrozumieniem do roli, jaką Niemcom przypada w dziejach świata. Rząd włoski jest pewny, że Niemcy, po przewycięzeniu obecnych trudności, ze wzmocnioną siłą i z pełnym zaufaniem będą mogli kontynuować swoją drogę w przyszłości.

### Neurastenicy... uzdrowieńcy... Baczności...

Czy wiecie, że Hematogen „Erbe” jest tym środkiem leczniczym, który Was w najkrótszym czasie czyni zdrowymi i doda Wam nowych sił żywotnych?...

Pamiętajcie zatem, że Hematogen „Erbe” wpływa odżywczo na tworzenie się oraz odnawianie czerwonych ciałek krwi, zawierających żelazo, a powodujących utrzymanie tkanek ciała ludzkiego w stanie normalnego zdrowia i rozwoju. Przez dostarczanie organizmowi krwi zdrowej, utrzymującej normalną ciepłotę ciała, daje mu Hematogen „Erbe” odporność potrzebną do walki z bakteriami chorobotwórczymi.

Jako lek jest Hematogen „Erbe” smaczny w użyciu, przez swą zaś szybkość asymilacji posiada wartość najodpowiedniejszego środka odżywczego i wzmacniającego. Dr. L. K.

### Warcholi pójdą pod sąd doraźny

Jak się dowiadujemy, władze prokuratorskie w Grudziądzu wystąpiły w związku z awanturami w świecie w ub. niedzielę przeciw głównym aranzierom podburzania tłumy z osławionym redaktorem Łukaczynskim z „Gazety Bydgoskiej” na czele z wnioskiem o traktowanie sprawy w trybie doraźnym, a to na podstawie obowiązującego rozporządzenia o sądach doraźnych, za podburzanie do rozruchów ulicznych i czynny opór władzy.

### Wykręty lotewskie

Lotewska agencja telegraficzna otrzymała ze strony miarodajnej upoważnienie do ogłoszenia następującego oświadczenia, w którym m. in. czytamy:

„Należy w sposób najbardziej kategoryczny podkreślić, że kulturalne prawa mniejszości są przez ustawodawstwo lotewskie zagwarantowane, że mniejszości korzystają z wszelkich praw obywatelskich, bez żadnego ograniczenia, że, jednak mniejszości te, ze swej strony, respektować muszą tak samo suwerenność i ustawy lotewskie. Łotwa w stosunku do Polski zajmuje nadal stanowisko lojalnego sąsiada i oczekuje takiej samej lojalności ze strony polskiej opinii publicznej.”

W oświadczeniu tem mowa jest również o tendencyjnych wiadomościach w prasie polskiej. Lepiejby było, gdyby lotewska agencja przyniosła jasne oświadczenie w sprawie ostatnich antypolskich szykan na Łotwie.

### Czerwony bunt na okrętach niemieckich

Z Kilonji donoszą, że nadeszły tam alarmujące wiadomości o buncie marynarzy na okrętach niemieckich, znajdujących się w drodze powrotnej z portu leningradzkiego do Niemiec. Na parowcu „Westfalja” załoga zbuntowała się, otrzymawszy wiadomość o represjach, stosowanych przez sądy niemieckie w Kilonji wobec uczestników strajku na okrętach niemieckich w czasie ich pobytu w Leningradzie. Marynarze zażądali od kapitana, aby okręt skierował do jednego z portów sowieckich. Wobec odmowy kapitana, zbuntowana załoga miała zasypać piaskiem maszyn parowca, czyniąc go niezdolnym do manewrowania. Również załoga okrętu „Holstein” zmusiła kapitana do zawrócenia z drogi w kierunku Kopenhagi.

# 500-tysięczna armia niemiecka zagraża Francji i Polsce

Francuski generał Fonville znany ze swoich artykułów fachowych ogłasza w związku z przygotowaniem do konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń w Genewie, że Francja nie utrzymuje sił zbrojnych przewyższających jej potrzeby.

We Francji obowiązuje jednoroczna służba w szeregach armii czynnej i w razie wojny dałoby to nam dwa kontyngenty po 100.000 ludzi mniej więcej. Oto podstawa i fundament naszej armii czynnej. Do tego należy dodać wojska kolonialne, stacjonowane w metropolji. Czyni to kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Wszystkie te siły razem wzięte nie wystarczają jeszcze do jednoczesnego ubezpieczenia naszych dwóch frontów północno-wschodniego i południowo-wschodniego.

Cóż tymczasem widzimy na naszej granicy od północno-wschodu? Niemcy, których Reichswehra liczy 100.000 ludzi

wprawdzie, lecz rezerwy której, t. j. zwolnieni wcześniej z szeregów, liczą około 250.000 ludzi (od r. 1919). A gdzie jest Schupo, która liczy około 150.000 wywiczonych wojskowo żołnierzy? W sumie mamy przeto prawie 500.000 żołnierzy uzbrojonych i wywiczonych, jak mało która armia w Europie. Oto siły, które Niemcy mogą rzucić odrazu na naszą granicę.

A gdy przyjrzymy się naszej granicy od południo-wschodu, ujrzymy Italję, która dysponuje 300.000 ludzi w służbie czynnej w lecie i 150.000 w zimie, dzięki 18-miesięcznemu okresowi służby w szeregach. Poza tem dysponuje Italja milicją, której kadry gromadzą ok. 300.000 przygotowanego do służby czynnej żołnierza. Po drugiej stronie Alp stoi zatem w pogotowiu 600.000 ludzi w lecie a 450.000 w zimie.

A wasi rezerwiści? — odpowiadają nam. Naszej rezerwy nie można zaliczyć

do armji linjowej i dziesięć miesięcy służby nie wystarcza dla wykształcenia żołnierza. A gdzie czas konieczny dla zmobilizowania do skoszarowania i ostatecznego przeszkolenia? Tymczasem Niemcy mają swój „Helm Stalowy” inne organizacje przygotowawcze — wojskowe, które istnieją wbrew traktatowi wersalskiemu.

A zatem ani nasi sąsiedzi z południa, ani ci ze wschodu nie mają prawa zarzucać nam nadmiaru zbrojeń. Jeśli to czynią, wykazują świadomą złą wolę. Państwa te nie mają granic lądowych do obrony, nie wytrzymały naporu trzech inwazyj w ciągu jednego stulecia. A bezpieczeństwa ich brzegów bronią olbrzymie floty.

Mimo to, kampanja przeciw „militaryzmowi” francuskiemu prowadzona jest z ciekawością, ze złą wolą u jednych, z ignorancją u drugich. Ale — niech i tak będzie... racja jest po stronie Francji.

# Jak za dawnych czasów

## Argentynska historia porwania w centrum Paryża

Kroniki stolicy Francji zanotowały taki wypadek A. D. 1723 roku. Piękną damę rozwodzącą się z mężem i siedzącą w klasztorze porwał jeden z towarzyszy hulanki Regenta. Długie były perypetje procesu, szerokie echo skandalu... Przyemili go dopiero inne awantury galantes wieku.

W ubiegły wtorek o godz. siódmej wieczór przez rue de la Tour w bardzo dziś ludnej dzielnicy Passy wracała z college do domu młodzianka, bo piętnastoletnia baronówna Eliana de la Barre de Nanteuil. Towarzyszył jej siedemnastoletni brat. Szli spokojnie, gdy nagle podjechała tuż przed chodnik wspaniała luksusowa limuzyna. Stała ona na parę kroków przed nieprzeznaczonymi niczego młodymi de la Barre. Wyszli z niej trzydziestoletni może młody człowiek, bardzo wytwornie ubrany i zwracając się do nich, szczególnie zaś do panny prosił o zajęcie miejsca w jego wozie. Gdy ta nie objawiła najmniejszej intencji w tym kierunku schwytał ją nagle i uniósłszy skoczył z nią do samochodu.

Brat jednak nie tracąc przytomności zatrzasnął przed nim drzwi i z boku zadał silny cios napastnikowi. Nadbiegli przechodnie. Tajemniczy właściciel auta puścił swą „zdołkę“ — i dał gazu. Zator automobili, który powstał tuż za nim zamaskował jego ucieczkę i numer samochodu.

Młodzi de la Barre poszli więc dalej ku domowi, gdy ta sama scena powtórzyła się znowu. Niespodzianie podjechał ten sam samochód i prowadzący go pan próbował po raz drugi wciągnąć do wozu baronównę. Ta próba była jeszcze mniej udana niż poprzednia. Tem bardziej, że młody de la Barre zapamiętał sobie numer samochodu...

Tegoż samego wieczoru w domu rodziców porwanej zadzwonił telefon. Przez jednego z przyjaciół barona zapytywał niejaki Horacjusz Gramajo, Argentynczyk, czy mógłby z nim mówić w ważnej sprawie następnego dnia. Baron zaprosił tajemniczego gościa na godzinę ewentualną. O godzinie dziesiątej rano policja zdemaskowała już ostatecznie sprawcę napadu: był nim pewien Argentynczyk, Horacjusz Gramajo.

Oczywiście popołudniowa wizyta nie doznała wogóle do skutku, natomiast na policji miało miejsce konfrontacja obu stron. Horacjusz Gramajo oświadczył, że od pewnego czasu śledził pannę de la Barre, że mu się bardzo podobała, że zamierzał się z nią ożenić a wczoraj ujeżdżając ją na ulicy, wpadł na pomysł porwania. Działal bez premedytacji to pewnie. Dziś zamierzał się najpoprawniej oświadczyć i byłby to o godz. 4 po południu skutecznym, gdyby nie policja.

## Pamiętaj o bezrobotnych

J. O. CURWOOD.

# Dolina ludzi milczących

Powieść

2) Przekład autorzowany Jerzego Marlicza

Wszyscy oni, z wyjątkiem młodej panny byli przyjaciółmi Kenta — przyjaciółmi od serca. Z małym misjonarzem Kent przegawdził niejedną noc; z O'Connorem odbył niejedną trudną wyprawę. Oni to przeciw schwytały u dorzecza Mackenzie dwu morderców Eskimosów, przewaławszy się w tym celu czternaście miesięcy po najdalszych ostępach leśnych. Kent ogromnie lubił O'Connora — jego twarz czerwoną, rude włosy, serce szlachetne, to też niezmiernie bolał nad tem, iż przyjaźń tę obecnie lamie.

Lecz najbardziej wzruszał Kenta inspektor Kedsty. Dowódca Dywizji N. był człowiekiem niezwykłym. Starsze sześćdziesięcioletni, o stalowosiwę czuprynę i oczach prawie bezbarwnych, w których zazwyczaj próżno byś szukał wyrazu rozkłamienia czy obawy — posiadał istic żelazne nerwy. Grupa policyjna pozostająca pod jego rozkazami, patrolowała przez strzeń liczącą sześćset dwadzieścia tysięcy mil kwadratowych w najdalszej części Ameryki Północnej. Ob-

Nieznosna policja zrekonstruowała już na przedzie curriculum vitae raptora. Okazało się, że jest on synem byłego burmistrza Buenos Aires. Posiada bardzo piękne latyfundijskie nad Rio San Juan, mieszka jednak, jak wielu argentyńskich bogaczy w Paryżu. Prowadzi tu życie „jak najmniej uregulowane“. Ma pełno

wad a przytem jest dla wszystkich serdeczny i uczynny. Złote serce — informowano policję o Horacjuszu.

Pozostał on na wolności i ponowili — oczywiście bezskutecznie — swe oświadczenia. Paryż zaś ma sensację. Jest to pierwsza próba porwania od 1723 roku.

## Posel w damskim kapeluszu

Humorystyczny wypadek w angielskiej Izbie Gmin

Panuje w angielskiej Izbie Gmin dawny zwyczaj, że posłowie obradują w kapeluszach. Oprócz speakera, nie uchodzi przemawiającemu odkrytą głowę, to też posel, chcący zadać mowcy jakieś choćby krótkie pytanie, musi nakryć głowę kapeluszem.

W tych dniach zapragnął pewien posel partji robotniczej zainterpelować przemawiającego referenta, w sprawie porządku dziennego. Wstał i już chciał zacząć mówić, gdy ze strachem przypomniał sobie, że stoi z odkrytą głową. Wszyscy czekali już na jego słowa, ale posel nie mógł na czas znaleźć swego kapelusza. Wtedy posłanka z jego partji podała mu szybko swój kapelusz. Posel w konsternacji

włożył szybko na głowę damski kapelusz, a gdy w tej chwili cała sala zagrzmiła wybuchem śmiechu, skonfundowany posel zorientował się dopiero i z wściekłością zerwał kapelusz z głowy i rzucił go na salę.

Posłanka w trwodze o swój kapelusz rzuciła się w pogoń z nim. Ale już było zapóźno! Panowie z partji przeciwnych zaraz zamienili „opozycyjny“ kapelusz na piłkę nożną, to też skopany i zdeformowany znaleziony został po długim szukaniu, — którąś z ławek poselskich.

Dzienniki podkreślają z ukontentowaniem, że takiej salwy śmiechu sztywna Izba Gmin oddawna nie pamiętała.

## Zakład Przyrodolecniczy i Wypoczynkowy Oskara Wojnowskiego i Dr. med. Z. Koellnera w Zakopanem

OTWARTY CAŁY ROK

Zioldolecnictwo, Elektroterapia, Hydroterapia, Termoterapia, Helioterapia.

Prospekty wysyła się na żądanie.

Przyjęcie tylko za uprzednim zgłoszeniem.

# W podziemiach bazyliki wileńskiej W krypcie królewskiej znaleziono miecz Jagiellończyka

„Słowo Wileńskie“ donosi o znalezieniu w czasie prac w krypcie królewskiej, po prawej stronie zwłok króla Jagiellończyka, miecza i szczątków pochwy. Miecz metrowej długości, ma posiadać rękojeść, na której zachowały się dość dobrze cechy pozwalające zaliczyć go do epoki wczesnego renesansu. Oprócz miecza znaleziono (według tej samej informacji) pod czaszką królewską dwa pozłacane pierścienie.

Prace w krypcie są bardzo uciążliwe, a badania lekarskie, prowadzone przez prof. Opoczyńskiego, wymagały ułożenia znalezionych szczątków na specjalnej warstwie waty, celem wydostania ich z krypty tak, aby nie uległy uszkodzeniu. Znalezione korony, tabliczki, pierścienie i miecz przeniesiono do „karczba kate-

dralnego, szczątki zaś zwłok królewskich prócz trumny Barbary Radziwiłłówny, do kaplicy Gasztołdowskiej. W przyszłym tygodniu przystąpi komisja do badania trumny Barbary Radziwiłłówny.

Równocześnie opracowano projekt nowej krypty, w której mają być złożone zwłoki królewskie. Do chwili wybudowania krypty prochy królewskie będą spoczywały w dębowych trumnach w kaplicy Gasztołdowskiej, gdy zaś mauzoleum zostanie wykonane i ustawione będą w nim sarkofagi królewskie, szczątki spoczną w miedzianych trumnach.

W ciągu dalszych prac wykryto pod chórami drugą kryptę gotycką, w której znaleziono kilka monet srebrnych z czasów króla Aleksandra Jagiellończyka. „Słowo“ zaznacza, że

## Wesele na angielskim dworze królewskim



Jak już donosiliśmy, siostrzenica królowej angielskiej Lady May Cambridge wyszła zażam za oficera gwardji, pochodzącego z rodziny mieszczańskiej, kpt. Henry Abla Smitha. Ślub odbył się w malej miejscowości Balcombe w południowej Anglii. Uroczystości weselne młodej lady zgromadziły tam przeszło 50.000 widzów.

## Nowy statek szwedzki

Nowozbudowany na stoczni „Götaverben“ dla szwedzkiego towarzystwa żeglugowego „Svensk Ostasiatiska Kompaniet“ statek motorowy „Peiping“ odbył w dniu 17 b. m. próbną jazdę, podczas której osiągnął szybkość 14 węzłów. Moc silnika wynosi 5000 koni mechanicznych.

informacje te są niekompletne.

Ongiś przed bitwą Grunwaldzką król Jagiello przyjął od Krzyżaków dwa miecze na urągawisko słabości polskiej przysłane. Miecze krzyżackie w polskich dłoniach zajaśniały słonecznym blaskiem wiekopomnego zwycięstwa i wyrabaly pierwsze zreby pod Jagiellońską złotą erę mocarstwa polskiego.

Minęły wieki. Germańskie miecze i wchodnie nahajki wniosły się znów z światem i szczękiem nad Jagiellońskim mieczem Królewskim, który w podziemiach świątyni wileńskiej rdzewiał ukryty, czekając dnia Sądu. Lecz polskie szable i ulańskie lance rozbiły żelazno kajdan, a Jagielloński miecz królów polskich na słońce Niepodległości, na Królowanie i Zwycięstwo wyniosły znów z ukrycia.

dla całego oddziału? — pytał głosem twardym i niskim. — Znaczy to...

— Nielaske! — skinął głową Kent. Wiem! I będzie to czarna plama na nieskalanej tarczy Dywizji N. Lecz nie poradzę. Zabiłem Johna Barkley. Człowiek, który siedzi w areszcie i ma zginąć na szubienicy — jest niewinny. Rozumiem. Przykro wam będzie przyznać, że sierżant policji w służbie Jego Królewskiej Mości jest zwykłym mordercą. Lecz...

— Właśnie, że nie zwykłym mordercą! — przerwał Kedsty. — Jakaś to sam opisał, zbrodnia popełniona była z rozmysłem — okropna, niewytłumaczalna. Nie działałeś pod wpływem nagłego zamroczenia zmysłów. Męczyłeś swą ofiarę. To nie do wiary, doprawdy!

— A jednak to prawda! — rzekł Kent.

Obserwował szczupłe palce stenografistki kreślące słowa jego i inspektora. Promień słońca muskał jej schyloną głowę, zapalając we włosach czerwone ognie. Lecz wtem dowódca Dywizji N. pochylił się nad chorym, tak blisko, że mu prawie twarzy dotknął i szepnął tak cicho, że nie usłyszał nikt z obecnych.

— Kłamiesz, Kent!

— Nie, mówię prawdę! — odparł Kent.

Kedsty cofnął się, ocierając znów z czoła pot kroplisty.

— Zabiłem Barkley'a tak właśnie, jak to sobie ułożyłem zawczasu! — ciągnął dalej Kent. — Chciałem, by konając cierpiał. Nie zamierzam natomiast wyjawiać dlaczego go zabiłem. Ale powód był dostateczny...

Dostrzegł i zauważył drżenie przebiegające w tej chwili plecy dziewczyny, spisującej jego zeznanie.

— Odmawiasz wyjawienia motywu zbrodni?

— Odmawiam stanowczo. Powiem jedno. Skrzywdził mnie tak ciężko, że zasłużył na śmierć.

— I czynisz to zeznanie, wiedząc, że sam masz umrzeć?

Cień uśmiechu przemknął po wargach Kenta. Spojrzał na O'Connora i przez chwilę dojrzał w oczach kolegi błysk dawnej przyjaźni.

— Tak. Doktor Cardigan mnie uprzedził. W przeciwnym razie pozwoliłbym raczej powiesić oskarżonego niewinnie. Ale ta kula przekłeta zabijając mnie, ocala życie tamtemu.

Kedsty zwrócił się do stenografistki. Dobre pół godziny odczytywała głośno stenogram śledztwa, poczem na ostatniej stronie, Kent położył swój podpis. Wreszcie Kedsty wstał

(dalszy ciąg nastąpi).

# W imię prawdy

## Na marginesie wypadków w Świeciu

Zwracaliśmy już na to w szeregu wypadków uwagę, że zgola niepotrzebnie, z dużym uszczerbkiem dla powagi i prestiżu osobistego duchowieństwa, pewne jednostki z pośród kleru pomorskiego, może nawet nie zdając sobie niejednokrotnie sprawy ze swej roli, dają się wciągnąć do politycznych wystąpień zdecydowanej opozycji, dają się oplatać młodym, lub nietaktownym działaczom politycznym i wciągnąć do czynnego udziału w akcji niepoważnej i szkodliwej. A gdy następnie pisma nasze są zmuszone wystąpić z krytyką takich wystąpień kleru, które nie przyczyniają się do pogłębienia zgody harmonji współżycia w jednej rodzinie synów Kościoła, na łamach jednego gatunku prasy, pojawia się nagle sprostowanie podpisane przez zainteresowanych księży, które posługuje się zbyt pochopnie i gorąco słowem: „kłamstwo“, „kłamliwe“ i t. p., przy czem prasa, która otrzymuje takie „oświadczenie“ pozwala sobie na dalsze dopiski o nieuczciwej tendencji, byle tylko osobę danego przedstawiciela duchowieństwa wciągnąć celowo do polemiki wybitnie politycznej i tendencyjnej.

Wolelibyśmy zatem nie prowadzić tego rodzaju „polemik“ z pismem, które nadużywa dobrej wiary autorów swych „oświadczeń“ dla użytku swej brudnej roboty partyjnej. Ale skoro Szan. Autor wczorajszego oświadczenia na łamach „Słowa Pomorskiego“ w artykule p. t. „Prawda o wypadkach w Świeciu“ podpisuje swe oświadczenie pełnym nazwiskiem i zarzuca nam świadomie kłamstwo i kłamliwe doniesienie ze Świecia, tem samem zmusza nas do sprostowania mylnych twierdzeń.

Ks. dziekan Konitzer zamiast przesłać nam — w myśl przyjętych zwyczajów prasowych — odpowiednie oświadczenie, czy sprostowanie, umieszcza tylko w „Słowie Pomorskiem“ oświadczenie złożone z pięciu punktów.

Punkt pierwszy i drugi tego oświadczenia, mówiący o tem, że Autor oświadczenia przybył do Kościoła samochodem i znalazł się przed uczestnikami zjazdu OWP. w kościele, zaś uczestnicy zjazdu przybyli z opóźnieniem (punkt 2-gi) nie jest merytoryczny, gdyż o tem na łamach naszego pisma wogóle nie było mowy.

Natomiast sprostowaniu jako kłamstwo z naszej strony uległ fakt jakoby dziekan dziekanatu świeckiego ks. Paweł Konitzer brał udział w „pochodzie“, „kłamstwem jest również jak twierdzi „oświadczenie“ twierdzenie, jakoby prowadził pochód“.

Ks. dziekan Konitzer stwierdza natomiast (punkt 3), że po nabożeństwie wracał do domu, jak zwykle z parafjanami i obywatelami, przy czem zatrzymał się przed domem, gdy grupy ludności poszły dalej, oraz (punkt 4), że „szedł z parafjanami idącymi bliżej końca niż początku, mając przed sobą liczne rzesze powracających“.

Tekst naszego sprawozdania z demonstra-

cji świeckich brzmiał:

„Zorganizowali oni (OWP.) ponownie pochód, na czoło którego wysunęli: ks. dziekana Konitzera w otoczeniu innych członków Komitetu zjazdowego, posłów Sachy, Mazura, oraz Sottysiaka i osławionego Łukaczyńskiego...“ („Dzień Pomorski“ z dn. 27. 10. br. str. 5.)

Nie mamy zgola intencji twierdzić, że ks. dziekan Konitzer nie szedł do domu, po odprawionej Mszy Św. Sytuacja przedstawiała się wedle naszych naucejnych obserwacji tak, że z kościoła wychodzący lud wiernych ruszył naprzód swobodnie do domu.

Dopiero w pewnej odległości sformował się pochód członków OWP. pod wodzą Łukaczyńskiego, wzywającego już na ementarzu kościelnym członków OWP. do formowania pochodu.

I tu stwierdzamy, że nie rozumiemy dlaczego proboszcz parafji i dziekan, pasterz wszystkich wiernych, bez różnicy zapatrywał politycznych, dopuścić przeciw do tej sytuacji, że znalazł się jednak w gronie swych przyjaciół politycznych wraz z którymi tworzył przeciw „honorowy komitet zjazdu“, oraz w gronie gości przybyłych jak pp. Sacha, Mazur, Trykowski, Łukaczyński na czele tej grupy pochodu z kościoła ku miastu, która była pod komendą i „żywą zachętą“ Łukaczyńskiego.

Stwierdzamy, że w tem gronie ks. dziekan szedł ku domowi swemu, a sądzymy, że panów

Sachę, Mazura, Łukaczyńskiego i t. d. trzeba będzie chyba raczej zaliczyć do... obywateli, niż to parafjan świeckich...

Wiemy, że obok ks. proboszcza szedł też organista kościelny Gackowski, niosący nawet monstrancję w feriale, zaś drugi pomocnik niósł szaty liturgiczne.

Ale czy wobec tego, iż już wiadomo powszechnie, że władze administracyjne zakazały przemarsz członkom OWP. już w drodze do kościoła, czyż ostrożność zwykła nie kazała z powrotem powrócić samochodem do domu?

Bo przecież Przew. Ks. Dziekan może nawet sobie nie zdawał sprawy z tego, o co chodziło mogło tym, którzy przeciw nie pierwszy raz doproważali na Pomorz i to celowo, do awantur i prowokacji.

Ale czyż mu nie przyszło na myśl, że gdy tak kroczył w otoczeniu swych przyjaciół politycznych i posłów, został wciągnięty jednak w pewną matnię polityczną i wysunięty mowoli na front pochodu?

Nie kwestjonując więc sprostowania w tym punkcie, gdy mowa jest o tem, że ks. dziekan nie prowadził „pochodu“, czegoś my nigdy nie twierdzili, stwierdzamy tylko, że przez przyjmowanie uczestnictwa w „honorowych komitetach“ zjazdów zbrojnych bojówek zwróconych przeciw rządowi, przez nieuwagę branie udziału w pochodzie, który został zakazany przez władze,

osoba poważna, której godność i suknia kapłańska nakazuje specjalną ostrożność, staje się świadomie czy nieświadomie marjonetką w dloniach sprytnych graczy partyjnych, którzy wygrywali obecność ks. Dziekana, nawet jeszcze z monstrancją i szatami liturgicznymi w pobliżu, jako cenny atut partyjny.

Bo cóżby się stało, gdyby tak policja np. otrzymawszy rozkaz rozpedzenia tego pochodu, stała się przyczyną, iż monstrancja znalazłaby się przez przypadek dzięki powiedzmy przestraszowi kościelnemu, na ulicy.

Powstałby krzyk olbrzymi na całą Polskę: sprofanowano monstrancję, oto do czego prowadzi rządzący sanacyjny!...

Tak się na szczęście nie stało! Przypuścić należy, że policja celowo nie przystępowała do rozpedzenia pochodu, póki w nim znajdował się i proboszcz i dziekan miejscowy, aż spełniła swe zadanie wtedy, gdy wymieniony udał się już do domu.

Ale jest rzeczą przewidywaną i konieczną rozwagi a roztropności, by w sytuacji tak zaognionej, gdy już wpiers w drodze do kościoła policja musiała rozpraszać maszerujących, gdy z pochodu powstała później, już po odejściu zresztą ks. K. zwykła burda z atakami na policję, z próbą rozbrojenia posterunkowych i t. d., by w takich pochodach i demonstracjach księży z zasady udziału nie brali, i swem uczestnictwem nie stwarzali choćby nawet pozorów, że patronują jako „komitet honorowy“ tego rodzaju niepoważnym zjazdom.

Tyle słów wyjaśnienia na ostre zarzuty pod naszym adresem, iż „kłamliwe były nasze doniesienia“ ze Świecia.

# Wróg Pomorza i adwokat interesów niemieckich

## Właściwe oblicze sen. Boraha

Niesłychane w swym tonie i formie wystąpienie amerykańskiego senatora Boraha, prezesa Komisji spraw zagranicznych w sprawie Pomorza, zwróciło uwagę całej opinii polskiej na jego osobę. Warto tedy zainteresować się nią, gdyż lepiej zawsze wiedzieć, z kim mamy do czynienia.

Senator Borah nie od dziś usposobiony jest wrogo wobec nas. Reprezentował zawsze kierunek filogermanski. Jest Niem-

cem z pochodzenia. Ojciec jego pochodzi ze starej niemieckiej rodziny, która potrafiła doszukiwać się powinowactwa aż z samym Marcinem Lutrem.

Od roku 1925, kiedy po śmierci sen. Lodge'a objął kierownictwo w komisji spraw zagranicznych, zaczął zdradzać wyraźnie proniemiecką orientację. Ostro i namiętnie występował odtąd przeciwko wejściu Stanów do Ligi Narodów, zawsze za-

dał rewizji traktatu wersalskiego i uważał plan Dawesa tylko za pierwszy krok do generalnej rewizji t. zw. reparacji...

Cała działalność jego polityczna nacechowana jest filogermanizmem. Gdy chodziło o ustalenie odpowiedzialności za wywołanie wojny europejskiej, stał na stanowisku niemieckim i uważał, że przyczyną jej był tajny układ rosyjsko-francuski. Również i na jego stosunku do Sowietów zaciężył pogląd niemiecki. W związku z podróżą do Sowietów zdarzył się sen. Borahowi przykry wypadek. Słynny Orłow sprzedał w r. 1929 dokument wywiadowcy amerykańskiemu, z którego wynikało, że sen. Borah wziął od rządu sowieckiego łapówkę w wysokości 100 tys. dolarów za to, że będzie w Waszyngtonie rzecznikiem uznania Sowietów de jure. Sąd niemiecki a za nim komisja senacka w Waszyngtonie uznały dokument ten za fałszywy.

Trzeba również pamiętać, że sen. Borah wielce przyczynił się do wydania głośnego orędzia Hoovera, wzywającego Anglię i Francję do ratowania Niemiec od bankructwa. Następnie sen. Borah oponował przeciwko udzieleniu swobodnej ręki Hooverowi w rozmowach jego z premierem francuskim Lavalem.

To stanowisko w szeregu zagadnień nacechowane wybitnym filogermanizmem przyniosło sen. Borahowi w opinii przydomek przysięgłego adwokata interesów niemieckich.

W głośnej książce wydanej w r. 1921 przez jednego z wybitnych dziennikarzy amerykańskich p. t. „Zwierciadło Waszyngtonu“ sen. Borah przedstawiony jest jako polityk działający bez skrupułów, impulsywny, gwałtowny, przebiegły i sprytny, o olbrzymich ambicjach. W kołach amerykańskich zdobywa sobie chwilową sympatię talentem oratorskim. Poza tem sen. Boraha cechuje zdecydowana nienawiść do Anglii i Anglików.

### Miesiąc Śląska

Komitet organizacyjny „Miesiąca Śląska“ prowadził w szybkim tempie prace przygotowawcze do akcji, która obejmie teren całego kraju.

W ostatnich dniach utworzone już zostały komitety wojewódzkie „Miesiąca“ w Łodzi, Lublinie, Kielcach, Krakowie, Lwowie, w Białymstoku, oraz Łucku; komitety te organizują już na terenie poszczególnych województw komitety powiatowe „Miesiąca“.

Obecnie organizowane są komitety wojewódzkie na terenie województw poznańskiego i pomorskiego. Na czele komitetów stają wojewodowie.

## Pół proc. zarobków na bezrobotnych

Robotnicy przemysłu naftowego w zagłębiu boryslawskim wysunęli żądanie podwyżki płac, które w ciągu bieżącego roku zostały obniżone ogółem o 15 proc. Płace w zagłębiu boryslawskim są regulowane według wskaźnika kosztów utrzymania, który ulegał w ciągu ostatniego roku stałej stopniowej obniżce.

Żądania robotników zostały przez pracodawców odrzucone, wobec czego związki zawodowe robotnicze wysunęły projekt zatrudnienia pewnej liczby bezrobotnych przez wpro-

wadzenie pracy na cztery zmiany. Również i to żądanie zostało odrzucone przez pracodawców, którzy swą odmowę motywują specjalnymi warunkami górnictwa naftowego; według obliczeń pracodawców spowodowałoby to zwiększenie kosztów produkcji o 30—40%.

Natomiast przemysłowcy naftowi zagłębia boryslawskiego wyrazili zgodę na ofiarowanie na rzecz pomocy dla bezrobotnych sumy w wysokości 0,5% zarobków wypłacanych robotnikom.

# Wzrost zaufania do własnego pieniądza

## Dolary w „siennikach“ zwyciężył złoty

Chwilowe powstrzymanie wzrostu wkładów oszczędnościowych, jakie miało miejsce w Polsce przed paru miesiącami, minęło już dawno — dodajmy — minęło bardzo szybko. Zaufanie do polskich instytucyj bankowych i oszczędnościowych nie tylko powróciło dziś do dawniejszych rozmiarów, ale nawet poważnie wzrosło, wykazując tendencję dalszego wzrostu. Świadczy o tem, choćby statystyka wkładów oszczędnościowych P. K. O. w ciągu ostatnich miesięcy. Miesiące letnie, a więc czerwiec, lipiec i początek sierpnia br. wykazywały jeszcze niecałkowite ustalenie się wzrostu wkładów oszczędnościowych. Miało to swą przyczynę w zaburzeniach finansowych zagranicą, jednak szybko, minęło pod wpływem wykazanej przez walutę polską i instytucje finansowo-bankowe odporności.

Drugie z kolei, poważniejsze zaniepokojenie opanowało pewne sfery w pierwszych dniach kryzysu walutowo-finansowego w Anglii. Ale znów tak, jak i podczas krachu niemieckiego, bankowość polska i waluta polska wykazały swą siłę i zdrowe podstawy gospodarcze. Aż wreszcie zapanowanie się kursu dolara amerykańskiego

ostatecznie zadecydowało o wzroście zaufania do złotego polskiego i do bankowości naszej, nawet wśród tych sfer, które ponad interesy własnego kraju stawiały poprzednio własny egoizm. Ten to egoizm właśnie spowodował dawnych spekulantów różnych dykasteryj oraz różnorodnych ciułaczy t. zw. „pewnych“ walut — do złotego polskiego i do papierów opiewających na złote. Okazało się bowiem, że w obecnym kryzysie gospodarczym rozreklamowane dawniej waluty zagraniczne ugięły się pod presją wypadków na rynku finansowym, — podczas gdy złoty polski zwycięsko ten nacisk wytrzymał. Zgodnie z temi nastrojami zaczął się kształtować i stan wkładów oszczędnościowych i lokat bankowych. Po przekonaniu się o trwałych podstawach i o pewności naszej waluty, lokaty bankowe wróciły na swe miejsce, a wkłady oszczędnościowe zaczęły wzrastać.

W ciągu września br. wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O. wyniósł 3 i pół miliona złotych, — w dniu 1 października r. b. zaś suma wkładów tych w P. K. O. wynosiła ponad 292 milj. zł. Przyrost wkładów oszczędnościowych pochodzi z drobnych oszczędności, gdyż w ciągu wrze-

śnia centrala i oddziały P. K. O. wydały 17 tysięcy nowych książeczek oszczędnościowych.

Ogółem oszczędzających na książeczki w samej tylko P. K. O. w dniu 1 października r. b. było 722.291 osób.

Tem duży wzrost wkładów oszczędnościowych świadczy, że oszczędności lokowane w walutach obcych, bądź też chowane w kuferkach lub przyszkowiowych „siennikach“ i „pończochach“ — pod wpływem załamania się dawnych zagranicznych „bożyszcz“ walutowych wyszły obecnie na światło dzienne i powiększyły kapitały w polskich instytucjach oszczędnościowych. Stało się to z pożytkiem dla całego kraju jak i poszczególnych oszczędzających.

Sytuacja w rezultacie wyszła więc na pożytek idei oszczędnościowej. Instytucje oszczędnościowe znajdują się dziś w Polsce w fazie nowego szybkiego rozwoju. Zaufanie, jakim walutę naszą i aparaturę finansowo-bankową darzy dziś już całe białe wyjątku społeczeństwo, każe przypuszczać, że zamknemy bieżący rok kalendarzowy ogólną sumą wkładów oszczędnościowych wyższą, niż w latach poprzednich.

# KRONIKA

**Czwartek**  
**29**  
**października**

**BYDGOSZCZ**

Kalendarzyk rzym.-kal.

Sroda Tadeusza i Szym.

Czwartek Narcyza

— Dyżur nocny aptek do 1 listopada włącznie: Apteka Piastowska, Plac Piastowski 25, tel. 682; Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 14, tel. 98.

## REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sroda: „Horsztyński“ Juliusza Słowackiego.

Czwartek: „Horsztyński“.

Piątek: „Horsztyński“.

Sobota: premiera operetki Franciszka Lehara „Biały Mazur“. Sławny ten kompozytor wielu operetek, znany jest z niepospolitej inwencji oraz oryginalności w operowaniu motywami, ujawniającymi się przede wszystkim melodyjnością. Próbnymi kieruje A. Wiliński. Reżyseruje A. Oledzki.

— Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy“. — W środę wchodzi na afisz znakomita i aktualna trzecia rewja tego sezonu pt. „Ghandi w Bydgoszczy“ z udziałem Mahatmy Ghandiego i jego Kozy. Przez scenę przesunie się szereg znanych typów miejscowych. Udział w tem widowisku przyjmuje cały zespół „Uśmiechu“. Reżyseruje dyr. T. Wołowski — muzyczną stronę przygotował H. Gloksyn, baletową A. Piotrowski, dekoracyjną wstępcie A. Makarewicz i W. Skworcoff. Począwszy od premiery dyrekcja obniża też ze względu na ciężkie stosunki finansowe wśród inteligencji pracującej ceny biletów, tak, że najdroższe miejsce wynosić będzie obecnie 3 złote, najtańsze 50 groszy, do czego dochodzi 20 groszy na szatnię. W ten sposób każdy może sobie pozwolić na miłe i tanie spędzenie wieczoru w teatrze rewji. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni N. Gieryna (pl. Teatralny 3).

## REPERTUAR KIN.

Kristal — wyświetla nowy film dźwiękowy p. t. „Kapitan Marynarki“ z Harrym Liedtke w roli tytułowej. W nadprogramie najnowszy tygodnik Foxa.

Nowości — areofilm śpiewno-dźwiękowy „Znak na drzewach“. Główne role kreują Betty Bronson i Duł la Roelje. W nadprogramie dwie wesołe komedje p. t. „Niewinny Pafnucy“ i „Amerykanie idą“.

Marysienka — wyświetla dwa filmy „W jarzmie grzechu“ z Suzy Vernon i „Żywy polisek“ z Red Howesem.

Corso — „Tarzan i złoty lew“, oraz sensacyjny film „Piraci pustyni“.

Oko — film wersji niemiej p. t. „Pieniądz“ z Brygidą Helm. Na scenie rewja „Wszystcy do nas“. Sala ogrzana.

## Z miasta

— Pokwitowanie. Z okazji imicinin p. Tadeusza Kłodnickiego dyr. Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych, pracownicy i pracownicy tej fabryki złożyli w administracji „Dnia Bydgoskiego“ zł. 89 na bezrobotnych należących do Związku Zawodowych w Bydgoszczy.

— Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek 29 bm. w sali Ratusza o g. 18.50.

— Biuro „Caritas“ sprzedaje najtańszej drzewo rąbano i opalowe. Ul. Dworcowa 52. — Ceny z dostawą w dom. Informacje i zgłoszenia tel. nr. 22-92.

— Ostre strzelanie. W dniach 29 i 30 bm. przeprowadzać będzie 62 pułk piechoty ostre strzelanie na strzelniczy bojowej 15 dywizji piech. wkp. (plac ćwiczeń Jacheice) Drogi w tym kierunku wiodące strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— Ostrzeżenie! — Komitet Bezrobotnych Pracowników Umysłowych ostrzega przed niejakim K. Kolanowskim, zamieszkałym przy ul. Dworcowej, rzekomym bezrobotnym, który pod płaszczykiem Komitetu zbiera datki na rzecz bezrobotnych. Zaznaczamy, że Kolanowski nie jest naszym członkiem i Komitet nikogo nie upoważnił do zbierania jakichkolwiek datków.

— Nowy zakład fotograficzny otworzył p. Zaremba, generalny dostawca fotosów i zdjęć teatralnych. Zakład otwarty dla publiczności cały dzień, znajduje się przy pl. Wolności 1.

— Związek Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej w Polsce Oddział w Bydgoszczy (Związek Związków Zawod.). Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 30 bm. o godzinie 19 na malej salce Restauracji pod Lwem przy ul. Marsz. Focha 7. Referat o treści „Z. Z. Z. jako organizacja wszystkich ludzi pracy“ wygłosi p. prof. Garbicz. Również wygłosi referat p. radca inż. Regamey. Ze względu na ważność spraw objętych porządkiem obrad uprasza się tak członków jak i sympatyków naszego związku o liczne przybycie. Zebranie Zarządu i inżów zaufania odbędzie się jedną godz. przedtem t. z. o godz 18 w tym samym lokalu.

# Protest kolejowców pomorskich

W związku z głośną deklaracją senatora Boraha, Pomorski Zarząd Okręgowy Związku Urzędników Kolejowych wysłał wczoraj następujący telegram:

Do Jego Ekscelencji Ambasadora Stanów Zjedn. Ameryki Północnej Wielmożnego Pana Wellisa w Warszawie

My urzędnicy kolejowi autochtoni polskiej ziemi pomorskiej protestujemy z oburzeniem przeciwko wynurzeniu senatora Boraha o rewizji granic Rzeczypospolitej Polskiej i stwierdzamy, że zamiar sprzeciwia się Traktatowi Wersalskiemu i jest sprzeczny z Paktem Kelloga i zasadą pokojowej polityki Ligi Narodów. Intryga może wywołać nieobliczalne skutki. Jako dzieci ziemi pomorskiej znamy zle zamiary naszego sąsiada i w razie niebezpieczeństwa będziemy bronić granic naszych do ostateczności, damy wrogom odpowiedź godną imienia polskiego.

Pomorski Zarząd Okręgowy Związku Urzędników Kolejowych

# Zamiast depeesz holdownicznych — składki na bezrobotnych

Na zebraniu odbytem dnia 24 br. Zarząd Związku Legionistów Polskich Oddziału w Bydgoszczy postanowił wystąpić do Zarządu Głównego, by tenże na Walnym Zjeździe Delegatów Związku Legionistów Polskich mającym się odbyć dnia 6 grudnia 1931 r. postawił do uchwalenia wnioski następujące:

„Walny Zjazd Delegatów Związku Legionistów Polskich mając na względzie niedolę setek tysięcy pozabawionych pracy na skutek obecnego kryzysu światowego postanawia, by Zarząd Główny Związku Legionistów Polskich zwrócił się z prośbą do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i do Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego o wyrażenie zgody na wydanie odezwy pod adresem wszystkich zrzeczeń i instytucji tak politycznych jak społecznych w Polsce celem zaniechania przesyłania wszelkiego rodzaju depeesz i adresów holdownicznych oraz życzeń do osobistości wysoko postawionych na czele Narodu i do osób zajmujących wybitne stanowiska w Państwie. Natomiast wszelkie kwoty, które przeznaczano dotychczas na ten cel przekazywać na fundusz ulżenia niedoli tym, którzy są dzisiaj bez środków do życia“.

Wniosek powyższy Zarząd Związku Legionistów Polskich Oddziału w Bydgoszczy motywuje tem, że:

1) większość tego rodzaju dowodów czci i uwielbienia Narodu dla Tych, którzy w swej bezgranicznie ofiarnej pracy

dla dobra Polski nieustrudzenie trwają — nie dochodzi do rąk adresatów, a tem samem mija się z celem;

2) wykonywanie wszelkiego rodzaju druków itp. na takie cele związane jest nieodłącznie z tem, że ktoś zawsze z tego musi mieć pewien procent dochodu;

3) że uwielbienie i cześć dla osób stojących na czele Państwa, wyrażane przez większość narodu w sposób dotychczasowy stanowi materiał dla opozycji parlamentarnej;

4) wyrażanie tego rodzaju dowodów uczuć Narodu można skutecznie każdorazowo w prasie równocześnie z podaniem kwoty przeznaczonej na fundusz bezrobocia;

5) ten sposób uczczenia Wielkich w Narodzie będzie im mielszym, bo przyczyni się do otcarcia łez niejednej rodzinie polskiej;

6; „b's dat, qui cito dat“ — dwa razy daje, kto prędko daje, a wobec zbliżającej się zimy, która być może jedną z najcięższych w odrodzonej Polsce, Zarząd Związku Legionistów Polskich Oddziału Bydgoskiego, zwraca się z apelem do Zarządu Głównego, by zechciał uważać wniosek niniejszy jako jeden z pierwszych do rozpatrzenia i ewentualnego uchwalenia na Walnym Zjeździe Delegatów Związku Legionistów Polskich.

Podpisane (—) Prezes: Romuald Turasiewicz. Wiceprezes: (—) Kalita Emil. Sekretarz: (—) Antoni Bar. Skarbnik (—) Adam Pinas.

# Czego kryzys nie dosięgnął?

Pewny jestem, że po przeczytaniu tego tytułu, każdy bez względu na wiek, płeć i stanowisko postanowi sobie zaraz, lub w najgorszym razie nieco później, artykuł ten przejrzeć. Nie w tem dziwnego, bo zaiste ciekawa to rzecz dowiedzieć się, kogo, lub też czego wszechwładny dziś kryzys nie dotknął. Dlatego też nie chcąc wystawiać nieczyjś cierpliwości na próbę, odpowiem krótko, że tym fenomenem natury jest sama... natura, świadczy o tem liczba przyrostu naturalnego, która zgodnie z obliczeniami obawiających się o przeludnienie naszego globu ekonomistów, — stale wzrasta. I to mimo kryzysu. Tak np. w ubiegłym roku urodziło się w samej Bydgoszczy (co nas inni obchodzi) nie mniej i nie więcej jak 2839 dzieci, z czego 1437 chłopców i 1402 dziewczynki. Z pośród tej połkowej „czterdzi“, 2478 dzieci było ślubnych — reszta t. j. 361 dzieci było nieślubnych, co świadczy, że przyrost naturalny nie jest bezwzględnie zależny od ilości zawieranych małżeństw.

Zresztą ilość zawartych w r. 1930 małżeństw (w Bydgoszczy) nie jest także tak „kryzysowa“. Mianowicie skojarzyło się 1778 osób, tworząc

889 mniej lub więcej dobranych stadeł małżeńskich. Największym powodzeniem cieszyły się kobiety w wieku do lat 21, których wyszło zamąż 126. Ze wiek od lat 50 do 60 nie jest znów tak beznadziejny świadczy 7 poważnych matron, które w ubiegłym roku zapaliły poraz pierwszy „pochodnie hymenu“. Poza tem weszła w związek małżeński i kobieta w wieku ponad 60 lat, która — jak mówią złośliwi — przyznała się tylko do czterdziestki.

Z wszystkich osób, które w 1930 roku „wpręgli“ się w jarzmo małżeńskie, 1644 osób „rekrutowało“ się ze stanu wolnego, reszta zaś w liczbie 134 przypada na 113 wdów i wdowców i 21 rozwiedzionych (oczywiście nie z własnej winy).

Mimo, że w bieżącym roku kryzys gospodarczy jeszcze bardziej zaostrzył się, chodzą słuchy, że liczba dzieci urodzonych w pierwszych trzech kwartałach osiąga już ilości całego zeszłorocznego przyrostu.

Jak widać, nie ma powodów do obaw — Bydgoszczy nie grozi wyludnienie. K.

# Cukrownia „Nakło“ otworzyła wolny skład cukru w Kapuścińskich

Cukrownia „Nakło“ Tow. Akc. otworzyła w Kapuścińskich pod Bydgoszczą wolny skład cukru za specjalnem zezwoleniem Ministerstwa Skarbu, które upoważniło jednocześnie Urząd Skarbowy w Bydgoszczy do sprawowania kontroli nad nowo założoną placówką.

# Panie Janie, Bydgoszcz to nie Meksyk

Dziwne narowy posiada niej p. Jan L., stale zamieszkały w Bydgoszczy, któremu się zdaje, iż w wolnej Polsce każdemu wolno czytać, co mu się tylko żywnie zachciewa. Oż przemyli Janeczek jest wyznawcą swoistego komunizmu, który polega na dobieraniu się do rzeczy swych bliźnich i warowaniu lupu jako najbardziej rzetelnej własności w myśl zasady: co twoje to moje, ale od mego — precz. Praktyczny ów komunista wszedłszy onegdaj do księgarni Gieryna przy Pl. Teatralnym, kał sobie przedłożyć najrozmaitsze książki i korzystając z chwilowej nieuwagi sprzedającego wprost w sposób ekwilibrystyczny ukrył pod płaszczykiem wartościowy atlas. Nie mogąc się „zdecydować“ na kupno książek, a to z racji wygórowanych cen, lękający oświaty zło-dziejczek wyszedł ze sklepu, szczerze przepaszając za chwilowe zaabsorbowanie czasu. P. Gieryn zorientowawszy się po chwili, iż wielce układowy klient zwał się przed nosa atlas, wybiegł za nim na ulicę, alarmując przechodniów. Przechodzący w owej chwili pewien tramwajarz usiłował zatrzymać kombinatora, jednak ten ostatni dobywszy nagłym ruchem rewolweru zagroził niepowołanemu mediatorowi zastrzeleniem. Na takie dictum acerbum skonfundowany tramwajarz usunął się w bok, pozwalając zawalidrodze uciec. Jednak długo wolnością sympatyczny Janek nie cieszył się, bo już w kilka godzin później został „wywachany“ i osadzony w areszcie.

# Złodziej-patriota

Pomocy panie przodownik! — zawłał od progu p. Wincenty W. (Gdańska 12) wpadając do komisariatu. Co się stało? odparł flegmatycznie przywykły do tego rodzaju niespodzianek policjant. Morderstwo, rabunek czy gwałt?

O żadnym z tych wypadków nie może być mowy, odparł zrozpaczony p. Wincenty — skradziono mi obraz i to narodowy, bo przedstawiający Kościuskę i Pułaskiego w Ameryce. Wczoraj jeszcze wisiał sobie na ścianie w korytarzu, a dziś tylko po nim gwóźdź pozostał — zalił się w dalszym ciągu p. Wincenty. Wzruszony tem p. przodownik zaplątał kołnierz, ściągnął pas i udał się na miejsce nieszcześcia p. Wincentego i urzędowo stwierdziwszy kradzież, zawyrokoował, że sprawca tego czynu musiał być chyba jakiś patriota. Poza tem pouczył p. Wincentego, że obrazy narodowe lepiej wieszac w mieszkaniu, gdzie miejsce godniejsze no i pewniejsze.

# Z sali sądowej

Prawdziwości przysłowia „co się odwlecze — to nie uciecze“, dowiódł wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy na niej. Józefa Konowalskiego, robotnika z Ksieżych Krokowisk pow. Żnin.

Konowalski oskarżony jest o to, że w noc z 13 na 14 maja jeszcze 1922 r. brał udział w kradzieży świni z zamkniętego chlewu na majątku w Jadownikach.

Tłumaczenie się oskarżonego jest bardzo niejasne i niezgodne z wynikami śledztwa w 1922 roku, dlatego też Sąd uznał go winnym zarzucanej zbrodni, skazując go na 4 miesiące więzienia, z czego na podstawie amnestji darowano mu połowę, a na pozostałe dwa miesiące zaliczono mu areszt śledczy.

# Także muzyk

Ciekawym muzykiem jest niej. Ignacy Grzesiewicz, lat 28, rodem z Krakowa, który poza grą na skrzypcach z równem zamiłowaniem uprawia fałszowanie dokumentów. — Grzesiewicz za te sprawy już 7 razy był karany. Ostatnio, t. j. w lipcu 1928 r. Grzesiewicz spacerując obok Dworca zawarł znajomość ze słynącą Mariją Słodowiczówną, z którą się nie oміszkał w kilka dni później zaręczyć przedstawiając się jako profesor matematyki w gimnazjum gnieźnieńskim i potwierdzając prawdziwość prezenacji sfałszowanym dokumentem. — „Pan profesor“, jak to zwykle w takich wypadkach bywa, naciągnął dziewczynę na kilka dziesiąt złotych narzeczeńskiej pożyczki i zwał. W czasie rozprawy sądowej muzykalny chłopczek okazał wielką skruchę i przyobiecował stanowczą poprawę, co też trybunał biorąc pod uwagę, skazał pod sąd tylko na 3 miesiące więzienia.

— Klucze do odebrania. Dnia 26 bm. złożono w Wydziale Śledczym pęk kluczy, które znaleziono na ul. Śniadeckich. Osoba poszkodowana zechce się zgłosić po odbiór w tut. Wydziale Śledczym, pok. 25.

# Zmiana na stanowisku komendanta policji powiatu bydgoskiego

Miejsce dotychczasowego komendanta policji pow. bydgoskiego aspiranta p. Kochmańskiego zajął dotychczasowy kierownik komisariatu granicznego p. podkomisarz Relewicz. Pan Kochmański zaś dekretem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeniesiony został na stanowisko kierownika komisariatu granicznego w Zbąszyniu.

— Tysiąc złotych kradzież mieszkaniowa. Kazimierz Zieliński (Sienkiewicza 36) doniósł, że dnia 25 bm. skradziono mu z mieszkania biżuterję i większą ilość bielizny na ogólną sumę ok. 1000 złotych.

— Buty do odebrania. P. Rolauer (Zduny 2) złożył w I Komisariacie przy ul. Jagiellońskiej 5 parę bucików damskich, używanych lecz w dobrym stanie, które nieznany osobnik rzucił na balkon jego mieszkania.

— Ulica Długa terenem złodziejskim. Rudolf Szymański kupiec (Fabryczna 10) zgłosił że dnia 26 bm. o godz. 17.30 skradziono mu rower męski, pozostawiony na podwórku przy ul. Długiej 62. Rower był marki W. K. C. Bolingen, wartości 200 zł.

## Kuchnia dla niezamożnej inteligencji boryka się z trudnościami

(1) Już dawno przebrzmiały echa zawieruchy wojennej i jeśli dziś mówi się jeszcze o ofiarach wojny, to chyba tylko o inwalidach.

Niestety, mamy w Polsce dość ludzi, którzy walczą z niedostatkami, gdyż dzięki wypadkom wojennym przed kilkunastu laty opuścić musieli rodzinne pielesze, gdzie na głębokich kresach czy Ukrainie, by z konieczności szukać schronienia w dalekich miastach swej wielkiej ojczyzny.

W ten sposób znalazło się w Bydgoszczy wiele rodzin polskich z kresów, nierzadko bez najprymitywniejszych środków do życia.

Dla ulżenia doli tym najbardziej potrzebującym już przed 12 laty założono w Bydgoszczy Kuchnię dla niezamożnej inteligencji. Kuchnia ta przetrwała zwycięsko wszelkie konjunktury i sytuacje gospodarcze i bez przerwy funkcjonuje do dnia dzisiejszego, karmiąc liczną rzeszę młodzieży Internatu Kresowego oraz zubożałych inteligentów.

Pragnąc dowiedzieć się bliżej o losach Kuchni w obecnym ciężkim czasie, zwróciliśmy się do prezesa p. Webera, który podzielił się z nami następującymi informacjami.

„Już od roku idzie nam gorzej niż kiedykolwiek — mówi siwowłosy informator — ale jestem pewny, że wytrzymamy i do zamknięcia Kuchni nie dojdzie. Ilość wydawanych bezpłatnie obiadów musieliśmy w tym roku poważnie zmniejszyć. Korzysta z nich tylko 15 osób dziennie, reszta, to obiady wydawane w abonamencie po 65 groszy.

Przyzna pan, że przy najlepszej konjunkturze podobną kalkulację trudno pogodzić z faktycznymi kosztami produktów. Dla zasilenia kasy tej ledwej w swoim rodzaju „restauracji” urządzamy raz po raz wenty, loterie fantowe i składki uliczne, pozatem członkowie Towarzystwa Przyjaciół naszej instytucji, których mamy 150 płacą 8 zł rocznej składki.

Oto główne źródła dochodów, jakie przeznacza się na zakup potrzebnych prowiantów.”

— A okoliczne ziemiaństwo? — zapytujemy.

— Zawiodło w tym roku zupełnie. Nic dziwnego, i ono musiało z powodu przeżywanego depresji gospodarczej zredukować fundusze na cele charytatywne, co dotkliwie odbiło się na losach naszej placówki.

— Czy Towarzystwo urządzi wkrótce jakąś imprezę?

— Właśnie! W listopadzie urządzamy loterię fantową, z której zysk przeznaczony jest na najpotrzebniejsze cele. Zarząd, w skład którego wchodzi pp.: ppłk. Dembińska, Sokołowska, dr. Szubertowa, gen. Kolanowska, Geigowa, Skarżyńska, Czarnecka, dr. Thiemowa, Gier-

## Lekno, p. wagrówiecki

— Nauczyciele radzą. W ub. sobotę odbyła się konferencja nauczycielska rejonu Lekno, której przewodniczył tamtejszy kierownik szkoły p. Trojanowski. Obszerny i bardzo rzeczowy referat na temat „Nauczanie historii” wygłosił p. Kotecki z Rakowa. Postanowiono przysiąc z pomocą akcji zwalczania bezrobocia. Nauczyciele opodatkowali się dobrowolnie w wysokości 1 proc. od miesięcznych poborów. Kwotę tę będzie potracał płatnik rejonowy i odsyłał do komitetu głównego w Wągrowcu. Samorzutna ta akcja zasługuje na pochwałę i poparcie w innych rejonach.

## Wieczory teatralne

Inauguracja sezonu teatralnego 1931-32

„Horsztyński”  
dramat w 5 aktach  
Juliusza Słowackiego

Teatr Miejski, inaugurując bieżący sezon „Horsztyńskim”, jednym z arcydzieł polskiej literatury dramatycznej, dał tem samem dowód głębokiego zrozumienia swej misji kulturalnej i artystycznej. W dzisiejszej dobie dewaluacji intelektualnej „powojennego” ogółu kilkunastogodzinne chociażby przebywanie w ożywionej atmosferze prometeizmu jest zbyt ważnym wydarzeniem kulturalnym, by nie podkreślić z pełnym uznaniem powagi i piedestalu, z jakim bydgoska placówka teatralna pod auspicjami dyr. Stomy szczerze swe zadania spełnia.

Zbyt szczupłe ramy feljtonu nie pozwalają niestety na źródłowe omówienie „Horsztyńskiego”, który zachowamy pomnożeni w stanie silnie zdefektowanym (brak w akcie III końca, w akcie IV po scenie II kilkuset wersy, w akcie V sceny pierwszej i końcowej nakreślony raczej szkicowo i miejscami niegrammatycznie wymaga wiele objaśnień.

wa, i inż. Stulgiński robi co może, by impreza ta wypadła jaknajlepiej”.

— Ile kosztuje administracja kuchni?  
— Nic. Panie, interesując się osobiście wszytkiem, sprawują swe obowiązki honorowo, służba zaś kosztuje minimalnie.

— Wzajemnie za informacje, jakich udzieliłem tak poczytnemu piśmie, proszę zaapelować na łamach do społeczeństwa bydgoskiego, by przychodziło nam z pomocą w formie składek członkowskich, wynoszących mało, bo zaledwie 65 gr na miesiąc. Zyczliwość ta spotka się napewno z nieklamana wdzięcznością tych wszystkich którzy na poparcie zasługują.

## Szkoła Rolnicza Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Bydgoszczy

Dyrekcja Szkoły Rolniczej W. I. R. w Bydgoszczy, ul. Nowodworska 11, donosi, iż w dniu 3 listopada 1931 r. o godz. 8-mej rano rozpoczyna się nauka na kursach niższym i wyższym.

Dzisiaj postępowemu gospodarzowi-włóściarzinowi nie wystarcza tylko praktyka rolnicza, lecz konieczność życiowa wymaga od niego uzupełnienia swych wiadomości w szkołach rolniczych.

To zadanie wypełnia tu Szkoła Rolnicza W. I. R., gdzie oprócz fachowych wiadomości z zakresu uprawy roli i roślin, hodowli i żywienia inwentarza, nawożenia, uprawy łąk i pastwisk, organizacji gospodarstw oraz ogólnych z zakresu przyrody i t. p. zdobędzie młody rolnik umiejętność czytania i pisanie w języku ojczystym i rachunków.

Czesne za kurs wynosi 50 zł. Przy zapisie należy uiścić na poczet czesnego 20 zł, przedłożony metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności od sołtysa lub księdza proboszcza.

Uczniowie korzystają z ulgi kolejowej.

Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela bliższych informacji codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 9—11 w gmachu szkolnym dyrektor.

## WĄGROWIEC

— „Pomysłowy” fabrykant. Właściciel fabryki mebli p. Karol Kuczkowski w Wągrowcu nie miał zamiaru płacić Elektrowni Miejskiej zbyt wielkich rachunków za używany prąd i wpadł na genialny pomysł pedzić swoje motory prądem, omijającym licznik. Przeprowadził od przewodu głównego do motorów drugi przewód i tak przez przeciąg 3 lat był bezpłatnym konsumentem prądu oczywiście bez wiedzy Elektrowni. Ale — każda rzecz ma swój kres. O tej manipulacji wiedział jeden z pomocników, a kiedy p. Kuczkowski zwołał go z posady, tenże doniósł o wszystkim Elektrowni. Epilogiem całej afery była sprawa przed Sądem Grodzkim w Wągrowcu. Po przesłuchaniu szeregu świadków i rzeczoznawców Sąd skazał pomysłowego fabrykanta na 1 rok więzienia i 500 zł. grzywny, darując mu drogą amnestji 6 miesięcy. Od wyroku tak prokurator jak i obrońca p. mec. Myszowski wnieśli odwołanie. Dodać należy, że wartość zużytego prądu wynosi około 6000 zł. Zainteresowanie rozprawa było tak wielkie, że publiczność nie mogła się pomieścić do sali i zajęła niemal cały korytarz.

— I na sól przyszedł kryzys. Dobrze prosperujące zakłady „Solvay” w Wągrowcu w pow. wagrówieckim nie mogły przeciwstawić się wrogowi — bezrobociu i znów musiały zwolnić 11 pracowników. Ogółem w zakładach „Solvay” w Wągrowcu pracuje 75 procent personelu.

— Pamiętki z epoki kamiennej. W powiecie wagrówieckim od czasu do czasu odkrywają się pamiętki, wskazujące, że powiat zamieszkiwały plemiona przedhistoryczne. O-

statnio w sąsiedniej wsi Stołężyn znaleziono misternie wykonany młot kamienny. Narzędzie to wskazuje znaczny postęp obrabiania kamieni, zatem pochodzi z okresu kamienia gładzonego.

— Zaszczepny awans. Naczelnik Urzędu Skarbowego w Wągrowcu p. mgr. Modzelewski z dniem 1 listopada na skutek zamianowania obejmuje stanowisko radcy ministerjalnego przy I-szym Departamencie Ministerstwa Skarbu w Warszawie.

— Oświetlać klatki schodowe! Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego zwraca mieszkańcom miasta uwagę na obowiązek oświetlania w porze jesiennej i zimowej klatek schodowych i sieni. Przekroczenia będą karane.

— Za przekroczenie piątego przykazania dwa lata więzienia. W ubiegły wtorek przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie stawała robotnica Katarzyna Janowiakowa z Żelic powiatu wagrówieckiego, oskarżona o zamordowanie swojego nieslubnego dziecka, którego dokonała w czerwcu b. r. Sąd skazał dziewczynę na 2 lata więzienia, prokurator domagał się 4 lata. Jako świadek stawał komendant Posterunku wagrówieckiego st. posterunkowy Kaźmierczak. Nadmienić należy, że czyn ten nie podlegał sądowi doraźnemu, gdyż dokonany był przed wprowadzeniem sądów doraźnych.

— Pochlebna wiadomość dla Wągrowca. Jak się dowiadujemy Generalnym Komisarzem Spisowym Ludności, który się odbędzie w grudniu br. — jest p. dr. Rajmund Buławski, urodzony

## Z życia Związku Strzeleckiego w powiecie chodzieskim

Celem poinformowania ogółu społeczeństwa przychylnego Związkowi Strzeleckiemu o pracy w Związku Strzeleckim w powiecie chodzieskim, o którym dotychczas w prasie nie wspomniano, podajemy kilka ważniejszych szczegółów:

Powiat chodzieski, który przed rokiem posiadał tylko dwa oddziały Związku Strzeleckiego, obecnie posiada już jedenaście oddziałów w poszczególnych miejscowościach powiatu.

Powiatowe Kierownictwo zakupiło dotychczas 124 komplety umundurowań strzeleckich. Umundurowania rozdzielono pomiędzy od-

działy, które zobowiązane są dostarczone umundurowanie spłacać ratami. Poszczególne oddziały przeprowadzają ćwiczenia pod kierownictwem Komendanta Powiatowego Związku strzeleckiego.

Oddział Chodzież liczy 137 członków, obchodził w dniu 6-go września b. r. uroczystość pięciolecia swego istnienia, w której wzięli udział wszystkie oddziały z powiatu. Oddział chodzieski najlepiej wywiązał się dotychczas w swej samowystarczalności, albowiem wybudował własnym kosztem budę strzelecką do strzelania z wiatrówek, która w okresie letnim przyniosła dość poważny dochód, przeznaczony na spłatę umundurowań.

Oddział Margonin, liczący 110 członków, posiada własną biblioteczkę, z której korzystają wszyscy członkowie oddziałów. Poza to czyni oddział staranie do urzędzenia własnej świetlicy.

Oddział Szamocin liczy obecnie 31 członków, posiada do dyspozycji strzelnicę i boisko wybudowane przez miasto Szamocin.

Oddział Dziewoklucz, aczkolwiek połączonej złą komunikacją z Pow. Kierownictwem, pracuje intensywnie dzięki tamtejszemu Komendantowi. Oddział posiada świetlicę z wynajętą na ten cel salą i boisko do uprawiania sportu.

Oddział Ujście w miejscowości położonej tuż nad granicą niemiecką, przedsięwziął jako zadanie stać na straży granicy przez przyciągnięcie w swe szeregi liczną ilość członków.

Oddział Śmiłowo, mieszczący się w miejscowości, której ludność przewyższa narodowość niemiecką, zdołał przyciągnąć w swe szeregi wszystkich zamieszkałych tam Polaków. Oddział wykazuje duże zainteresowanie i żywotność.

Oddział Próchnowo zorganizował ob. Sieciecki, urzędnik majątn. Próchnowo, wciągając w szeregi oddziału pracowników tejże majątności. Posiada świetlicę urządzonej w ubikacji przyznanej przez zarząd majątności.

Dalsze oddziały zawiązały się w miejscowościach Budzyniu, Żelnie, Podstolicach i Ratajach. Członkowie Związku Strzeleckiego z Jeziorok przyłączyli się do oddziału w Śmiłowie.

Prócz istniejących oddziałów Związku Strzeleckiego zawiązały się dotychczas dwa Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego i to w Chodzieży i Ujściu, zadaniem których jest popieranie moralne i materialne poszczególnych oddziałów.

w Wągrowcu, który również tutaj ukończył Gimnazjum. Studja prawnicze ukończył w Lipsku, Berlinie i Getyndze. P. dr. Buławski stał również na czele spisu w roku 1921. Jak dla Wągrowca jest to zaszczyt nie mały, że na tak ważnym stanowisku stoi rodak-wągrowianin.

— Miła rozrywka. Klub Sportowy „Nielba” znany w naszym mieście ze swej ruchliwości, rozpoczął dla swych członków rozgrywkę szachowe, które trwać będą całą zimę. Zwycięzcy otrzymają nagrody.

komentarzy, wprost klucza dla całkowitego zrozumienia rozgrywanej się w utworze tragedji o wszechludzkiem zgola nateżeniu, tem bardziej, iż zawiera szmat przeżyć samego poety, jest odzwierciedleniem nurtujących go bólów, smutków i zawodów.

„Horsztyński” powstał w r. 1835 w czasie pobytu Juliusza Słowackiego w Genewie, a więc w czasie, kiedy twórca „Króla Duchy” pozostawał pod nieprzepartym urokiem Byrona, a przede wszystkim Szekspira, którego podziwiał szczerze od chwili gdy stanął na ziemi angielskiej, a który tak potężny miał wywrzeć wpływ na dalszą twórczość dramatyczną najgenialniejszego z tragiczów polskich. W Genewie podziw ten dosięgnął szczytu. A był to okres intensywnej pracy, której Juliusz, głębiący rozterką duchową na tle nieskrystalizowanej, rozbieżnej i platonicznej w istocie miłości, oddawał się całkowicie, stonując od nierozumiejącego go „świata”.

W czasie, gdy lazył pośród szlachetnej przyjaźni stosunek z panną Eglantyną Pattey, córką właścicielki pensjonatu, w którym mieszkał, dziewczyną wielce egzaltowaną, uczynną, tkliwą okazującą wiele współczucia dla wszystkich jego smutków i tęsknot, poznał Słowacki bawiącą w Genewie od r.

1832—35 rodzinę Wodzińskich, żonę bogatego magnata z Kujaw oraz jej trzy córki, okazując z miejsca głębokie zainteresowanie dla najstarszej z nich Marji, panny nietyle pięknej, ile pełnej wdzięku i dumy w obejściu, nadzwyczajnie kulturalnej, dowcipnej, a przede wszystkim pasjonującej malarką, kompozytorką i pianistką, jednej z najzdolniejszych uczennic Chopina. Zainteresowanie to podczas samotnych wycieczek z Wodzińską w góry zwolna przeistoczyło się w uczucie żywotowe, o zabarwieniu raczej poetyckim, duchowym, niż przyziemnym, wprowadzając Słowackiego w stan melancholijnych marzeń, niepewności i niepokoju. Łączył jej losy ze swemi, jakkolwiek zdawał sobie sprawę z tego, iż dumny magnat kujawski, który Chopinowi odmówił ręki swej córki, nie będzie dlań przychylniejszy. Jednocześnie Eglantyna zakochana w „dziwnym Polaku” po uszy, nie szczędzi mu skarg, podejrzeń, lez i wyrzutów. Wreszcie szwajcarka, od której Juliusz odsunął się zupełnie, popada w ciężką chorobę psychiczną. Słowacki, targany wyrzutami sumienia, z drugiej zaś strony zniecierpliwiony i zniechęcony obojętnością Marji Wodzińskiej, unika styczności z ludźmi, szukając zapomnienia w pracy nad „Horsztyńskim”, a raczej

„Szczęsnym Kossakowskim” — jak się zwać winien dramaturg Juliuszowy, w który wcielił się bice samego. Tem się tłumaczy niezrozumienie na pozór, zagmatwany i zagadkowy stosunek Szczęsnego do mniemanej swej siostry Amelji oraz żony Horsztyńskiego Salomei.

Wpływ szekspirowskiego „Hamleta” widoczny nietyle w charakterze szalonej postaci, t. j. Szczęsnego, ale i w samej budowie dramatu, pełnego rzucających się w oczy reminiscencji i analogji, by wspomnieć tylko o Szczęsnym i Amelji (Hamlet i Ofelia) Sforca i hamletowski grabarz, analogję między stosunkiem Szczęsnego do ojca, a Hamleta do matki i t. d. Nawet wzorem szekspirowskim Słowacki rwie jednolitą napięciem dramatycznego interwału miłego szczeremu komizmu, w genialny sposób utrzymując równowagę między obiema temi skrajnościami.

W literaturze światowej Juliusz Słowacki jest bodaj że jedynym przedstawicielem całkowitego wcielenia w najczystsza poezję, którą żył nieprzerwanie, w której zamykała się dlań treść bytu i w której jedynie upatrywał właściwą służbę narodowi. Na wszystko co się wokół niego działo, na świat swój czy cudzy, patrzył wyłącznie z punktu widzenia poetyckiego. (Dokończenie nastąpi) gr.

# CHELMNO

„Kryzys gospodarczy Polski, w histo-  
rycznym rozwoju, w świetle kryzysu ogólno-  
światowego”. Pod powyższym tytułem odbył  
się trzeci z rzędu wykład prof. Bol. Woźniaka  
w piątek o godz. 20-tej przy Kolejowym P.  
W. w Chełmnie. Następne wykłady w naj-  
bliższych dniach będą się odbywały w kolej-  
nym następstwie.

— Zebranie oficerów rezerwy odbyło się  
w ub. sobotę. Na zebraniu wygłosił interesu-  
jący referat p. kpt. Cwikliński. Nie wszyscy  
oficerowie rez. zjawili się na tak ciekawy re-  
ferat.

— Powiększenie zakresu terytorjalnego  
działania miejscowego posterunku. Z dniem  
30 b. m. wchodzi w zakres działania miejscow-  
ego posterunku następujące miejscowości:  
Nowe Dobra, Grubno-leśniczówka i plebanja,  
Dworzyska, Brzozowo, Osnowo, Kaldus, Usé,  
Kępa Pamińska, Starogród i St. Folwark.

— Z życia Ogniska Zw. Naucz. Polskiego.  
W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie Ognis-  
ka Związku Naucz. Polskiego pod przewod-  
nictwem prezesa A. Żelaznego. W zebraniu  
wzięli udział członkowie Zarządu Okręgu z  
Torunia pp. Kwietnicki w charakterze lustra-  
tora i Cieślowski Z. Przewidywany przy-  
jazd prezesa Zarządu Okręgu p. J. Ciombor-  
rowskiego nie doszedł do skutku z powodu  
wyjazdu tegoż na teren Okręgu dla założenia  
nowych ognisk. Po odczytaniu i przyjęciu  
protokołu z poprzedniego zebrania p. J. Ptasin-  
ska wygłosiła referat sprawozdawczy z Kon-  
gresu Pedagogicznego w Wilnie zorganizowa-  
nego w pierwszych dniach lipca b. r. staraniem  
Zarządu Głównego Związku Naucz. Polskie-

go. Referat ten ujęty zwięźle, lecz przejrzy-  
ście, dał zebranym możność zaznajomienia się  
z pracami Kongresu w kierunku podniesienia  
szkolnictwa oraz z pracą Związku, prowadzo-  
ną mimo licznych przeszkód natury gospodar-  
czej z niesłabnącym wysiłkiem. Następnie p.  
Z. Cieślowski wygłosił referat na temat „Wy-  
chowanie państwowe”, nacechowany potrzebą  
troski o postawienie na odpowiednim pozio-  
mie wychowania młodzieży szkolnej w duchu  
obywatelsko-państwowym. Nauczyciel polski  
doby obecnej winien wychowywać obywatela  
ponad partjami w myśl nakazów potrzeb pań-  
stwowych, przez co państwo polskie dotobniej  
będzie mogło okazać swą potęgę wewnątrz i  
nazewnątrz. Wreszcie prelegent apeluje do  
zebranych, aby pomimo istniejących dysonans-  
sów o charakterze wzajemnej nieufności, sta-  
rali się wszczepiać w młodzież i starszych wa-  
lory państwowotwórcze i pielęgnować kult  
dla wzniosłych czynów nie tylko bohaterów  
przeszłości, ale i dla czynów żyjącego z nami  
bohatera, jaki m jest niewątpliwie Marszałek  
Józef Piłsudski. Prezes Ogniska p. A. Że-  
lazny, podziękowawszy prelegentowi za tak  
rzeczowo ujęty referat i cenne wskazówki, za-  
chęcił zebranych, by na swych placówkach  
byli zdecydowanymi pionierami nie tylko w  
trosce nad podniesieniem poziomu wychowa-  
nia państwowego, lecz także słowami myśli  
i hasłami Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po  
omówieniu spraw organizacyjnych, powołaniu  
na referenta prasowego w tut. Ognisku p. J.  
Madeja i nakreśleniu programu działalności,  
przewodniczący zamknął zebranie, dziękując  
wszystkim za wzięcie udziału w zebraniu.

## Programy radiowe

Czwartek, dnia 29 października 1931 r.:  
Warszawa. 11.40 Przegląd prasy kraj.  
PAT. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr.,  
hejał krak. 12.10 Urzęd. kom. Państw. Inst.  
Met. 12.15 „Co słysząc, o czym wiedzieć trze-  
ba”, wygl. dyr. S. Mędrzecki. 12.35 IV kon-  
cert szkolny z Filharm. Warsz. zorganiz. przez  
Wydz. Ośw. i Kult. Magistr. m. st. Warsz. we-  
spół z P. R. Wyk.: Ork. filh. pod dyr. J. Ozi-  
mińskiego A. Michałowski (bas) i W. Woch-  
niak (skrz.). 14.45 Muzyka z płyt gramof. Mu-  
zyka lekka. 15.05 Komunikat gospodarczy.  
15.15 Komunikat L. O. P. P. 15.25 „Wśród  
książek — przegląd najnowszych wyda-  
nictw” omówi prof. H. Mościcki. 15.45 Kom.  
Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.  
15.50—16.15 Program dla dzieci starszych; a)  
Pogadanka p. I. Lubiakowskiej p. t. „Ptasi-  
raj”, b) Tr. z Wilna. 16.20 Francuski (kurs  
średni). Lektor L. Roquigny. 16.40 Muzyka z  
płyt gramof. Pieśni i arje w wyk. Carusa.  
17.05 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli Koni  
w Polsce. 17.35—18.50 Koncert popoł. Wyk.:  
Z. Osendowska (skrz.), W. Poraj-Werminska

(sopr.), J. Zalewska (fort.) i L. Urstem  
(akomp.). 18.50 Rozmaitości. 19.15 Giełda rol-  
nicza. 19.30 Muzyka z płyt gramof. Drobne  
utwory skrzypc. w wyk. Kreislera. 19.45 Pras.  
Dziennik Radiowy. 20.00 Feljton p. t. „War-  
tość złota i złocieni”, wygl. p. C. Jellenta.  
20.15—21.30 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R.  
pod dyr. St. Nawrota i W. Zywolewski (gita-  
ra). 21.25 Słuchowisko p. t. „Przygoda księ-  
cia regenta” — Carmon i Dutertre (radjof. J.  
Kossowskiego). 22.15 Płyty gramofonowe  
22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45 Urz.  
kom. Państw. Inst. Met. i kom. polcyjnij.  
22.50 Wiadomości sportowe. 22.55 Kom.  
Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport.  
23.00—24.00 Muzyka lekka i tan.  
Katowice. 17.10 „Pół godziny w pracowni  
biologa” — wygl. prof. dr. Kazimierz Simm.  
19.20 „W blaśku słońca Afryki — Alge.” —  
wygl. art. malarz Kaz. Rutkowski.  
Kraków. 20.15 Koncert wieczorny.  
Poznań. 20.15 Koncert wieczorny.  
Lwów. 22.10 Pieśni angielskie w wyk. p.  
Eleonory Wawnikiewicz-Tatarczuchowej.  
Katowice. 23.00 „Ostatni wieczór” —  
sketch pióra p. Michaliny Makowieckiej.

## Giełdy

### Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 27 X 1931 r.

Transakcje	Sprzedż	Kupno
WALUTY.		
DEWIZY.		
Dolary St. Zjedn.	8 86,50—8.84.50	
Belgia	124,80—124,49	
Białogród		
Gdańsk	176,10—175,67	
Holandja	361,35—360,45	
Kopenhaga		
London	35,10—34,86	
Nowy York		
Nowy York teleg.	8,918—8,898	
Paryż	35,12—35,03	
Praga	26,40—26,34	
Sztokholm		
Szwajcaria	175,00—174,57	
Włochy	46,45—46,33	
Berlin (w obrotach nieofic.)	210,00	

### Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 27 X. 1931 r.

Zyto nowe suche	22,25—22,50
Pszonca	22,25—22,75
Jęczmień	25,50—26,50
„ zwyczaj. przemiał.	21,25—22,25
Owies pastewny	21,25—22,25
Mąka żytnia	
„ 65%	33,50—34,50
„ pszonna 65%	33,50—35,50
Otręby żytnie	14,50—15,25
„ pszenne	13,00—14,00
Rzepak	30,00—31,00
Ziemniaki jadalne	2,50—2,80
Groch Wiktorja	21,00—26,00
Słoma prasowana	

### Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 27. X. 1931.

Pszonca nowa	216—219
Zyto nowe	188—190
Jęczmień jary browar.	164—173
Jęczmień przem. pastewny	154—163
Owies marchijski	140—148
Mąka pszenna	27,75—32,25
Mąka żytnia 70%	26,75—29,00
„ 60%	
Otręby pszenne	10,25—10,50
Otręby żytnie	9,25—9,75
Rzepak	
Siemina lniane	
Groch Victoria	20 00—27,00
Groch drobny jadalny	
Groch pastewny	
Kuchy lniane	15,20—13,40
Wytłoki suche krajowe	6,10—6 20
„ Soja Hamb.	11,80
„ Soja Szczecin	12 30
Ziemi. jadaln. białe	
„ „ czerwone	
„ „ żółte	

### Sprawozdanie z handlu zboża i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.  
Toruń, dnia 26. 10. 1931 r.  
Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg franko  
stacja załadowania.  
NASIONA.  
Za konieczyne czerwoną świeżą . . . 160—220

„ konieczyne białą świeżą . . . . .	260—400
„ konieczyne szwedzką . . . . .	150—170
„ konieczyne żółtą . . . . .	110—130
„ konieczyne żółtą w łuskach . . . . .	55—70
„ inkarnatkę . . . . .	45—53
„ przelot . . . . .	200—230
„ rajgras krajowy . . . . .	80—90
„ tymotkę . . . . .	40—50
„ seradeję . . . . .	18—20
„ wykę latową . . . . .	20—22
„ wiezke zimową . . . . .	35—45
„ peluszkę . . . . .	22—24
„ groch Wiktorja . . . . .	23—26
„ groch polny . . . . .	23—25
„ groch zielony . . . . .	25—27
„ bobik . . . . .	30—35
„ gorczycę . . . . .	35—42
„ rzepak z nowego zbioru . . . . .	28—30
„ rzepak letni . . . . .	29—32
„ łubin niebieski . . . . .	16—18
„ łubin żółty . . . . .	17—19
„ siemina lniane . . . . .	35—40
„ konopie . . . . .	45—55
„ mak niebieski . . . . .	50—60
„ mak biały . . . . .	55—65
„ tatarkę konsumcyjną . . . . .	19—21
„ prosno konsumcyjne . . . . .	20—23

### Poznańska giełda bydła.

z dnia 27. X. 1931 r.

WOŁY.	zł.
a) pełno-mięsiste wytucz. nie oprzeg.	78—90
b) mięsiste tuczzone młode do 3 lat . . .	62—70
c) mięsiste tuczzone starsze . . . . .	48—56
d) mięsiste miernie odżywione . . . . .	40—46
BUHAJE.	
a) wytuczzone pełno-mięsiste . . . . .	64—70
b) tuczzone mięsiste . . . . .	54—60
c) nie tuczzone, dobrze odzyw. starsze . .	46—52
d) miernie odżywione . . . . .	40—44
KROWY.	
a) wytuczzone, pełno mięsiste . . . . .	80—90
b) tuczzone mięsiste . . . . .	66—76
c) nie tuczzone, dobrze odżywione . . . .	46—50
d) miernie odżywione . . . . .	30—40
JAŁOWICE.	
a) wytuczzone, pełno mięsiste . . . . .	80—90
b) wytuczzone mięsiste . . . . .	64—74
c) nie wytuczzone, dobrze odżywione . . .	52—62
d) miernie odżywione . . . . .	40—50
MŁODZIEŻ.	
a) dobrze odżywione . . . . .	44—50
b) miernie odżywione . . . . .	40—44
CIELETA.	
a) najprzedniejsze wytuczzone . . . . .	96—100
b) tuczzone . . . . .	80—90
c) dobrze odżywione . . . . .	70—80
d) miernie odżywione . . . . .	60—68
OWCE.	
a) wytuczzone, pełno mięsiste jagnięta i młodsze skopy . . . . .	92—100
b) wytuczzone starsze skopy i macjorki . .	70—80
c) dobrze odżywione . . . . .	—
d) miernie odżywione . . . . .	—
SWINIE	
a) pełno mięsiste tuczniaki od 120-150 kg. żywej wagi . . . . .	110—116
b) pełno mięsiste 100 do 120 kg. . . . .	102—108
c) mięsiste 80 do 100 kg. . . . .	92—100
d) mięsiste ponad kg. 80 . . . . .	82—90
e) macjory i późne kastraty . . . . .	90—104
f) Szwine bekonowe . . . . .	—
g) Prosięta za parę . . . . .	—

Przebieg targu bardzo spokojny.

## Tow. Szkoły Średniej w Gdyni

### KONKURS

na stanowisko lekarza szkolnego i dentysty szkolnego 8-klas. Gimnazjum Humanistycznego w Gdyni, obowiązki są podane w instrukcjach Ministerstwa W. R. i O. P.  
Jako wynagrodzenie otrzyma lekarz pobory IX stopnia służbowego szczebla a), a dentysta pobory X stopnia służbowego szczebla a wraz z 20 proc. dodatkiem gdyniskim. Odpowiednio udokumentowane podania należy wnosić do Zarządu Tow. Szk. Śred. w Gdyni na ręce Dyrekcji Gimnazjum Instyt. Handlu Morski i Techn. Port.  
Za Tow. Szk. Śred. w Gdyni  
m. p. (—) Władysław Grabowski, 1835

## Mecz bokserski

Sporthalle przy Halba Allee  
w sobotę, dnia 31 paźdz. o godz. 20

### Punsching : Gedania

Gdańsk Gdańsk

#### Ceny biletów:

Miejsca ringowe 2,25 — Miejsca na sali 1,75 —  
Łoża 1,50 — M. stojące w łóżkach 1,25 — Miejsce  
stojące na galerji 1,00 — Bilety dla bezrobotn.  
i uczni 0,50.  
Przedsprzedaż w firmie Rabe, Langgasse  
Miejsca ringowe 2,00 — M. na sali 1,50 — Łoża  
1,25 — M. stojące w łóżkach 1,00 — M. stoj. 0,75.  
K. S. Gedania E. V.

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 10 paź-  
dziernika 1931 r. firmę: Karol Scholz Handel żywym i  
bitem bydłem i trzodą chlewną, a jako jej właściciela  
kupca Karola Scholza w Toruniu. 1962

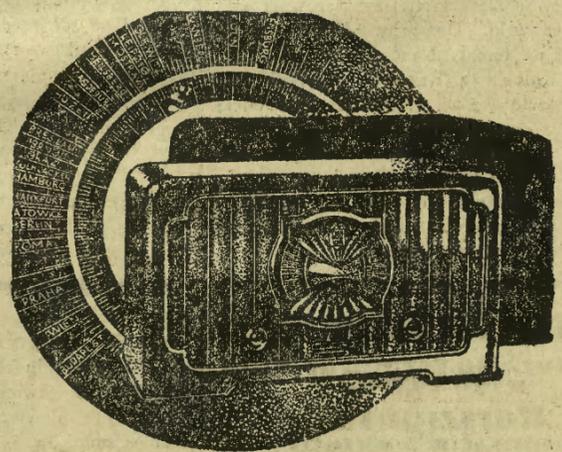
Sąd Grodzki Toruń.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział A wpi-  
sano pod liczbę 1060, że firma Gustaw Molenda i syn  
w Kamienicy utworzyła filję w Toruniu. Właściciel  
Oswald Gustaw Molenda. 1963

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość polo-  
żona w Małym Komorsku i w chwili uczynienia  
wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej  
Mały Komorsk tom VI karta 119 na imię Piotra Bedna-  
rza i jego żony Anny z d. Dziuba z Małego Komorska  
na mocy ogólnej wspólności majątkowej zostanie dnia  
13 lutego 1932 r. o godz. 10 przed poł. wystawiona na  
przetarg przymusowy w drodze egzekucji w niżej ozna-  
czonym Sądzie, pokój Nr. 1. Nieruchomość Mały Ko-  
morsk tom VI karta 119 wpisana jest pod art. 114, 84,  
4, 129, 191 matrykuły podatku gruntowego i Nr. 162  
księgi podatku domowego i ma następujące oznacze-  
nie katastralne, dom mieszkalny z podwórzem, stajnia,  
stodoła i wozownia, rola i pastwisko karta mapy 1, 2, 4  
parcele 270, 125, 126, 271, 101, 98, 156, 157, 268, 319,  
99 67 68 99 103 101 102 12  
269, 777, 406, 96 o łącznej powierzchni 14 ha 80 a 70 m<sup>2</sup>  
102 107 107  
czystym dochodem jako podstawa podatku gruntowego  
23,47 talarów i wartości użytkowej jako podstawa obli-  
czenia podatku budynkowego 90 mk. Wzmiankę o  
przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 14 lute-  
go 1931 r. Niniejszym wzywa się wszystkich, których  
prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie by-  
ły w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi  
zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwani-  
em do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobniłi,  
gdymy wierzyli im przeczyl. W razie niezastosowa-  
nia się do powyższego wezwania, prawa te przy ozna-  
czeniu najniższej oferty nie zostaną weale uwzględnio-  
ne a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu  
wierzyiciela i innych prawach. Tych, którym służy pra-  
wo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby  
przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umo-  
żnienie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej pra-  
wo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości,  
tylko do uzyskanej ceny kupna. 1964  
Nowe, dnia 7 października 1931 r.

Sąd Grodzki.



## Przebieg sezonu radjowego!

### TELEFUNKEN 340

Wytworny 4-lampowy odbiornik dalekosiężny!

Idealna czystość tonów! Latwa obsługa!

NOWOSCI

Skala z przesuwaniem nazwami stacji. Cena odbiornika wraz z lampami: na prąd zmienny . . . . . zł. 970.—

na prąd stały . . . . . „ 1.070.—

Prosimy żądać demonstracji w każdym sklepie radjowym.

## RADIO TELEFUNKEN

Najstarsze doświadczenie. — Najnowsza konstrukcja!

**DZWIĘKOWE KINO**  
**ŚWIATOWID**  
Dziś Premiera!

kapitałny 100 procent. dźwiękowiec francuski  
**„Sekretarka osobista”**  
W rol. główn. uroczą Mary Glory i Jean Murat.  
Ponadto nadprogram.

**TOP UN DZWIĘKOWE KINO**  
**PALACE**  
Dziś ostatni raz!

Najmonumentalniejszy arcyfilm świata w nowej wersji dźwiękowej  
**„Quo-Vadis”** podług  
**H. Sienkiewicza**  
połączona epopeja w 12 olbrzymich aktach, całość w jednym programie.  
W rolach głównych EMIL JANNINGS, Lilian Hol Davis, Olga Brimg.

**JESIEŃ! ZIMA!** Przez osobisty zakup w pierwszorzędnym fabrykach jest mi możliwe służyć mojej Szanownej Klienteli gatunkami pierwszej jakości po nader **korzystnych cenach!**

**Już nadszedł wielki transport GARDEROBY! WSTAP - OBEJRZYJ!!!**

**PLASZCZE:** Damskie, Męskie, Dziecięce  
**UBRANIA, SWETRY, TRYKOTAZE**  
Bieliznę Damską, Męską, Dziecięcą.

**MATERIAŁY:** jedwab, wełniane, baweł.  
**GALANTERIA:** rękawiczki, pończochy, skarpetki.  
Koldry, Pledy, Firany, Obrusy, Płótna!

**KREDYTU UDZIELAM**  
za asygnałą Spółdzielni Kredyt  
Bez wpłaty!

**SKŁAD BŁAWATOW I KONFEKCI**  
**WOJCIECH MIKOŁAJCZYK**  
GDYNIA, Św.-Jarska vis a vis Grand Cafe - Tel. 1559.

**KREDYTU UDZIELAM**  
za asygnałą Spółdzielni Kredyt  
bez wpłaty!

**K. Jarociński, Toruń**

**JESIENNE NOWOŚCI**  
we wszystkich Oddziałach  
**Już nadeszły!!!**

Ruchliwość przedsiębiorstwa  
świadczy o zaufaniu Sz. Klienteli.

W piątek, dn. 30 października br. o godz. 3 sprzedawać będą za gotówkę więcej dającemu u p. Baglińskiego w Nieszawce pow. Toruń: 2 morgi kalafiorów i 4 morgi kartofli. 1959

Rutyaowski, wójt.

**DZWOŃ - Gdy światło Ci zgaśnie**  
**MACIEJEWSKI** 816 tel. w Grudziądzu 416 tel. w Toruniu  
783  
**ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE F. MACIEJEWSKI**  
GRUDZIĄDZ, Mickiewicza 4 - Oddział Toruń, Stary Rynek 25, I. p.  
Radjo! Motor! Ładowanie akumulatorów! Instalacje! Taniol! Fachowej!

Gabinet Kosmetyczny  
**„MIMOZA”**  
został przeniesiony do nowego lokalu  
na ul. Szeroka 37 II. ptr.  
Toruń. 420

**ZAPOWIEDZ.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) nieznanaty Edmund Teofil Persch mechanik, zamieszkały w Gdyni przy Szosie Gdańskiej (dom Olszewskiego) syn Teofila Parscha, cieśli i jego żony Marii Perschowej z domu Zielińskiej, zamieszkałych w Toruniu przy ulicy Słowackiego nr. 78; 2) niezamężna Franciszka Modrzejowska, pokojówka, zamieszkała w Sopotach (Wolne Miasto Gdańsk), Danzigerstr. nr. 42 córka Teofila Modrzejowskiego, robotnika, zamieszkałego w Pelplinie, powiat tczewski i jego żony Franciszki Modrzejowskiej, z domu Palaschówny, zmarłej, ostatnio zamieszkałej w Dąbrówce, powiat starogardzki, chcą zawrzeć związek małżeński.  
Gdynia, dnia 22 października 1931 r.  
Urządnik Stanu Cywilnego  
(-) Reinhardt.  
Spis zapowiedzi Nr. 478.

**Dwór Artusa**  
Toruń  
poleca smaczne obfite obiady z 3 dań i 50 zł.  
W czwartki i niedziele obiad z drobiem, co piątek z rybą, za chleb nie dolicza się.

**ZĘBY**  
sztuczne w złocie i kauczuku.  
Dentysta JACOBSON,  
Grudziądz - Plac 23 Sty-czeń a 23, II ptr. Bezból. Leczenie.  
Gr235



Baterie - Kieszonkowe  
Baterie - Anodowe  
marki  
**EKSTRA**  
są niedoścignionych jakości. Do nabycia w wszystkich składach radjo sprzętów oraz w składach przyb. rowerow. Żądajcie tylko baterji „EKSTRA” Fabryka Baterji Toruń, Szeroka 46.

**WIRÓWKI „MILENA”**  
Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki spłaty.  
W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czym się można przez zapytanie o ceny, przekonać.  
**BRACIA RAMME**  
Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 b. Telefon 79. 504

**Prawdziwa okazja!**  
Sprzedają korzystnie aparat fotograficzny 18/24 kompl. Obuwie męskie, damskie i dziecięce w wielkim wyborze. Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łóżka mebl. i żelazne, rowery damskie i męskie, maszyny do szycia, płaszcze i zimowe i wiele innych przedmiotów. 1318  
**Sklep Okazyjny**  
Grudziądz  
ul. Narutowicza nr. 22.

**PIWO Okocimskie**  
w syfonach po 5 i 10 litr. poleca  
**Repr. T. Chmurzynski**  
Toruń, Prosta 15/17. Tel. 125. 910

**Nie**  
jesteś zadowolony ze swego krawca? Idź do J. Tyneckiego Grudziądz, Toruńska 14. (w podwórzu). 1469

**Zanim**  
kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyncze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siódła oficcerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzenia, futra, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalono graf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen „Okazjopol” Grudziądz, Plac 23 Stycznia 23 w podwórzu. 1914

**Kapusie**  
kiszoną cka 135 kg. z beczką za 20 zł. poleca  
**Cemiński**  
Toruń, ul. Kościuszki 3, telef. 905. 1931

**Piecy, Kuchnie**  
poleca 1842  
po najtańszych cenach  
**P. TARREY, Toruń**  
Stary Rynek 21 - tel. 138.

**Kawę!**  
gwarantowanej jakości od-daje się już od 70 gr.  
**Nowoczesna Pałarnia Kawy ARACZEWSKI**  
Chelmińska przy Rynku.

**Młodszy rzeźnik**  
władający językiem niemieckim, rzetelny, obeznany w składzie rzeźnickim, z całym utrzymaniem potrzebny. Wymag. kaucja 200-500 zł. Oferty Gdańsk, Alstättischergr. 102, skład 1960

Członek Zw. Pow. i Woj. przy D. O. K. VIII. Inw. Woj., któremu rentę wstrzymano, **prosi o jakikolwiek zajęcie, przy całkowitem welnem utrzymaniu za minimalnem wynagrodzeniem.** Miejsceowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Dnia Pom. L. 1872.

**Poważna**  
firma **poszukuje** zdolnych panów, samodzielnych z kapitałem zł. 1.000.- na artykuł bezkonkurencyjny przy zarobku przynajmniej zł. 500.- miesięcznie, duży i łatwy zbył, przedstawicielstwo na poszczególnie powiaty. Oferty do „Dnia Pomorskiego” pod nr. 1938 z załączeniem zł. 1.- w znaczkach poczt. na materiał informacyjny. 1958

**Swiece!!!**  
na groby szt. 10 gr. lampki komplet 30 gr.  
**Araczewski**  
Chelmińska przy Rynku.

**Znakomite śniadankowe potrawy**  
**gulasz bigos cynaderki**  
70 gr. porcja wydaje  
**„Hungaria”**  
Toruń, Prosta 15/17

**Tapicer Dekorator**  
Leżanki, materace, garnitury wykonuje - naprawia - do-koruje wyjeżdża poza Toruń Zuchowski, mistrz tapicerski Kopernika 16.

**Futra**  
najsolidniej, najmocniej oraz najtaniej wykonuje **populary w Bydgoszczy fachowiec** Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 70. 603

**Zgubiony**  
wykaz osobisty na nazwisko Zofia Niskowska wys-tawiony przez gminę Mar-nilin powiat Tczew uniez-ważniam 648

**Zgubiona**  
legitymację tymczasową na nazwisko Dora Erlich wy-daną przez Kom. General-ny w Gdańsku unieważ-niam. 647

**Akwizytor**  
z branży elektr. do sprze-daży aparatów może się zgłosić Kaucja 200 zł. ko-nieczna. Zgłosz. do Adm. „Dnia Pomorskiego”. 1936

**Służący**  
woźny, poszukuje jakiejkol-wiek posady. Łask. zgło-szenia do Administr. „Dnia Bydgoskiego” pod „Woźny”.

**NOGI wicprzowe**  
z kapusią i pure poleca 907  
**„HUNGARJA”**  
Toruń, Prosta 15/17

**Pierwszorzędnny Salon mod „KRESOWIANKA”**  
wykonuje suknie kostjumy pała i tutra. Zurnale francuskie. Ceny zniżone. To-ruń, Jęczmienna 22, dawn. 16. I ptr. 911

**Elegancko**  
szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru jakoteż i oczka łapie. Przed-zamcze 10. 1227

**TANIO! KOSZULE**  
wierzchnie - sportowe i rakowe  
dzienne i nocne  
różnego rodzaju  
**B. Wilamowski**  
Toruń  
28 ul. Żeglarska 28

**REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO**  
W środę, dnia 28 bm. o godz. 20-tej  
**„ULICA”**  
Dramat w 3 aktach Elmera Rice'a.  
W czwartek, dn. 29 bm. o godz. 20-tej  
**„ULICA”**  
Sztuka w 3 aktach Elmera Rice'a

W piątek, dnia 30 bm. o godz. 20-tej  
**„ULICA”**  
Sztuka w 3 aktach Elmera Rice'a.  
W sobotę dnia 31 bm. o godz. 20-tej  
**PREMIERA DOCHÓD DUCHÓW**  
(Młynarz i jego córka)  
Dramat ludowy w 5 aktach (10 obrazach) Ernesta Raupach

**GRUDZIĄDZ**

**LICYTACJA PRZYMUSOWA.**  
We czwartek, dnia 29. 10. 31. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę: w Michału pow. Świecie u p. Hocha o godz. 13: 1 motor i 5 krajobrazów; w piątek, 30 bm. o godz. 13 w Rumli: 1 barak z deskami, 1 krowe, 1 szafę do rzeczy, 1 gramofon; w sobotę, dnia 31. 10. 31. w Grudziądzu o godz. 12 w f-mie „Schimmellenig”. Plac 23 Stycznia 4-5: 1 młocznik z elewatozem. Zieleniewicz, kom. sąd. w Grudziądzu. Gr. 385.

**PRZETARG PRZYMUSOWY**  
We czwartek, dnia 29 października 1931 sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 9,30 w Zawskiej Woli u p. Lewickiego: 1 rower; o godz. 11 w Krzywce u p. Kowalskiego: 5 kłaf toru, 3 firy mieszanki; o godz. 11,30 we Władówku u p. Bajdy: siasiek owsa, około 12 fur. i 1 świnka a 2 ctr.  
Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu. Gr. 384.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA.**  
adbedzie się dnia 30 bm. o godz. 11 w Kitnowie. Sprzedawać się będzie najwięcej dającemu za gotówkę: 1 samochód osobowy, 1 ping parowy i 15 krow. Zbiórka licytantów przed maj. Kitnowo.  
Egzekutor powiatowy powiatu grudziądzkiego. Gr. 25.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**  
We czwartek, dnia 29 października br. o godz. 10 sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Radzynie: 3 krowy, 3 jałówki, byczka, 3 warchlaki, szafę żelazną, 50 ctr. pszenicy w słomie 18 tuczników, powózka, bufet, radjo i pianino. Zbiórka reflektantów przed hotelem. Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu. Gr. 383.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**  
W piątek, dnia 30. 10. br. o godz. 11 sprzedawać będą za gotówkę najwięcej dającemu przy ulicy Lipowej 51: bufet, lustro z konsolą i kanapę.  
Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu. Gr. 382.

**Polecam**  
po cenach bezkonkurencyjnych PP. kupcom oraz hurtownikom  
**Kaszkę pszenną (Grustia) Makę luksus. „Perła Nadw. Słaska” Makę pszenną, makę żytnia oraz Kaszę jęczmienna i bezak**  
**BRONISŁAW MURAWSKI**  
Górny Młyn  
Grudziądz, ulica Młyńska 1.

## Selegramy

## Z ostatniej chwili

# Ostrzegamy opinię świata że Pomorza bronić będziemy do ostatniej kropli krwi

## Zebrań protestacyjnych przedstawicieli ludności całego Pomorza przeciwko niecznym wystąpieniom Boraha

W dniu 27 bm. odbyło się z inicjatywy Z. O. K. Z. zebrań przedstawicieli wszystkich towarzystw i organizacji społecznych, kulturalnych, zawodowych i gospodarczych, **REPREZENTUJĄCYCH OPINIĘ CAŁEJ LUDNOŚCI POMORZA** w celu zaprotestowania przeciwko niecznym wystąpieniom senatora Boraha.

Zebrań otworzył p. starosta krajowy W. Łącki gorącym przemówieniem, w którym zaznaczył, że musimy odpowiedzieć w imieniu niezłomnej woli mieszkańców tej ziemi, iż niema siły, która mogłaby się nie liczyć z narodem 30 milionowym. **GŁOS NASZ NIE JEST GŁOSEM OBRONY LECZ GŁOSEM OSTRZEGAWCZYM.**

**OSTRZEGAMY OPINIĘ ŚWIATA**, że bez nas nie może być poruszana kwestja Pomorza, z nami zaś może być rozstrzygana chyba tylko ponownie **POD PŁYWCAMI LUB POD GRUNWALDEM!**

Następnie zabrał głos p. dyr. Olech, który w dłuższym referacie omówił wpływ propagandy i pieniędzy niemieckich, które niejednokrotnie już znajdowały swój wyraz w występach pewnych publicystów. Wystąpienie senatora Boraha, przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych wywołuje zdziwienie, że przedstawiciel narodu amerykańskiego, o którego wolność bili się najlepsi synowie nasi, stara się zniszczyć dzieło pokoju, przy którym współpracował Wilson!

**WIADOMO CAŁEMU ŚWIATU, ŻE ODPOWIEDZIĄ NASZA JEST TYLKO JEDNO SŁOWO: WOJNA.**

Po przemówieniu p. dyr. Olecha p. wzytator Kozanecki odczytał następującą rezolucję, która została podpisana przez wszystkich przedstawicieli organizacji.

### Rezolucja

My, przedstawiciele wszystkich towarzystw i organizacji społecznych, kulturalnych, zawodowych i gospodarczych, reprezentujący opinię całej ludności Pomorza, zebrań w Toruniu w Dworze Artusa dn. 27 października 1931 r., wyrażamy stanowczy protest przeciw niesłychanemu wystąpieniu senatora Boraha, przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych amerykańskiego Senatu, popierającego zaboreze zakusy Niemiec na Pomorze.

Ubolewamy, że w ten sposób podjęta została próba zniszczenia tradycyjnych węzłów sympatii, łączących naród polski z narodem amerykańskim, przypieczętowanych krwią naszych bohaterów Pułaskiego i Kościuszkę.

Ubolewamy, że wystąpieniem swem senator Borah próbuje sprowadzić naród amerykański z drogi posłannictwa historycznego, jako narodu, który zawsze stał na straży wolności ludów i sprawiedliwości dziejowej, który przez usta jednego z najlepszych swych synów prezydenta W. Wilsona w imię tej sprawiedliwości uznał ziemię pomorską za integralną część Rzeczypospolitej Polski.

Z oburzeniem odpieramy ten zamach na odwieczne prawa nasze do tej ziemi rdzennie polskiej, zamieszkałej w 96 proc. przez ludność polską, w obronie której pokolenia krew swą przelały i udękę niewoli z bohaterstwem i zaparciem siebie przez półtora wieku znosiły i przetrwały.

Nie zgodzimy się nigdy, by o tę naszą ziemię nieczne targi prowadzono, by dusze nasze zaprzędzano wrogom naszym.

Oświadczamy, głośno i stanowczo, że ziemi naszej będziemy bronić z bronią w ręku do ostatniej kropli krwi i zwracamy uwagę wszystkich narodów milujących pokój i sprawiedliwość, że tego rodzaju wystąpienia, jak wystąpienie sen. Boraha wywołują zamęt i przyczyniają się do ogólnego niepokoju, w którym zginąć mogą wszelkie dobra duchowe i materialne ludzkości.

Pod rezolucją podpisały się następujące organizacje:

Liga Morska i Kolonialna — Związek Inwalidów Woj. R. P. — Związek zawod. niższych funkcjon. i pracowników państwowych Ziemi Zachodnich — Stow. Rodziny pol. — Związek Oficerów Rezerwy Kolo Toruń — Związek Pracowników Miejskich — Związek Właścicieli — Związek Zaw. Pracown. Ubezpiecz. Spół. — Związek Legionistów Polskich — Tow. Naucz. Szkół Wyższych i Średnich — Związek Pol. Nauczycielstwa — Organ. Przyspob. Kobiet do Obrony Kraju —

Związek Podoficerów Rezerwy — Związek Harcerstwa Polskiego — Związek Tow. Kupieckich — Związek Leśników Polskich — Związek Zawodowy Muzyków — T.wo Marynarzy Rez. — Związek Pracy Obyw. Kobiet — T.wo Pom. Nauk. dla dziewcz. — Komitet Bezrob. — T.wo Kupców Chrześcijańskich — Związek Zrzeszeń Gospodarczych — Magistrat m. Torunia — Związek Oficerów Rez. Okręg Pomorski — Związek Zaw. Pracowników Funduszu Bezrob. — Nar. Org. Kobiet — T.wo Czysteln. Lud. — Związek Pracown. Umysł. Adm. Wojew. — Związek Zawod. Pracown. Ubezpiecz. Spół. — Związek Maszynistów Kolejowych — Pomorski Związek Teatrów Ludowych — Związek Emerytów Pomorskich — Narodowa Partja Robotnicza — T.wo Spiewu „Moniuszko“ — Związek Młodzieży Pracującej „Jedność“ — Związek Pracowników Kupieckich — Redakcja „Dnia Pomorskiego“.

## W holdzie pamięci zmarłego bohatera

### Akademja ku czci śp. Hołówki

Warszawa, 28. 10. (PAT). W sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja ku czci śp. Tadeusza Hołówki. Akademja zgromadziła liczną publiczność, która wypełniła szczerze salę i galerje. W pierwszych rzędach krzesel zasiadli marszałek Sejmu Światłowski, pp. ministrowie Zaleski, Kozłowski, Hubicki i Janta-Połyński, prezes Najwyższej Izby Kontroli dr. Krzemieński, wiceministrowie Korsak, Zawadzki, ks. Żongolowicz i in. Na akademji obecne były wdowa i siostra śp. Tadeusza Hołówki oraz pani Prystorowa.

Salę wypełnili przedstawiciele kół politycznych stolicy, posłowie i senatorowie BB WR oraz członkowie organizacji ukraińskich

i kaukaskich. Akademję zagal p. Sławek, poczem przemawiał minister Łukasiewicz, obrazując postać śp. Hołówki jako niestrudzonego działacza w organizowaniu idei i ruchu podległościowego młodych pokoleń w Petersburgu i Krakowie. Z kolei p. Koc jako były dowódca śp. Hołówki zobrazował jego postać jako żołnierza P. O. W. W zakończeniu p. Sławek przedstawił postać śp. Hołówki na tle historycznego rozwoju sił politycznych Polski jako aktywnego działacza politycznego i wybitnego przedstawiciela polskiej myśli politycznej. Po przemówieniach odbyła się część koncertowa akademji.

## Polska w komisji Ligi Narodów

do spraw komunikacji

Warszawa, 28. 10. (Pat). Na czwartej ogólnej konferencji w sprawie komunikacji i tranzytu w Genewie Polska wybrana została do komisji Ligi Narodów do spraw komunikacji i tranzytu 27 głosami na 28 głosujących. Na konferencji reprezentował Polskę delegat prokuratury generalnej w Gdańsku Włodzimierz Moderow.

## Niemcu chcą jeszcze zredukować gaże

koloniarzom i pocztowcom

Berlin, 28. 10. (Pat). W Ministerstwie Komunikacji rozpoczęły się rokowania między towarzystwem kolei Rzeszy a przedstawicielami związków zawodowych. Kierownictwo kolei Rzeszy domaga się obniżenia płac zarobkowych robotników o 4 i pół proc. W sprawie konfliktu na kolejach Rzeszy obradował dziś naczelny zarząd związków zawodowych, który uchwalił odrzucić żądanie dyrekcji kolejowej. Sprawa ta oddana została do rozstrzygnięcia sądów rozjemczemu.

Ilość robotników, pracujących na kolejach Rzeszy wynosi 360.000. Przez redukcję płac kierownictwo kolei Rzeszy spodziewa się oszczędzić 37 milionów marek rocznie. Z żądaniem redukcji płac wystąpić również ministerstwo poczt i większe przedsiębiorstwa samorządowe. Poczta zatrudnia 80.000 robotników, przedsiębiorstwa samorządowe 60.000.

## Tyrolczycy nie chcą płacić podatków

Wiedeń, 28. 10. (Pat). Według doniesień z Innsbrucku, burmistrzowie szeregu gmin wschodniego Tyrolu uchwalili ze względu na katastrofalne położenie rolnictwa zaprzestać z dniem 28 bm. płacenia podatków, opłat społecznych, procentów, długów itd. Rząd krajowy w Tyrolu oświadczył, że nic mu nie wiadomo o tego rodzaju uchwałach.

## Prof. Piccard u króla Karola rumuńsk

Bukareszt, 27. 10. (Pat). Król Karol przyjął prof. Piccarda i udekorował go krzyżem lotniczym.

# Drugi dzień procesu brzeskiego Zeznania oskarżonych — mowami wiecowymi

(o) Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.). W drugim dniu procesu Centrolewu zeznawali osk. Liebermann, Barlicki, Dubois i Mastek. Wszyscy oni do winy się nie przyznają; twierdzą natomiast, że chcieli dokonać zmiany rządu drogą legalną, konstytucyjną. Zaznaczyć należy, że wszystkie zeznania oskarżonych miały charakter przemówień agitacyjnych i wiecowych.

Pod koniec wczorajszej rozprawy, gdy któryś z oskarżonych usiłował zaatakować czy obecny rząd czy komplet sędziowski, przewodniczący przerywał oskarżonemu, wzywając go, by powrócił do tematu.

Pierwszy zeznawał osk. Liebermann. Do winy się nie przyznaje, poczem wygłosił dłuższe przemówienie, utrzymane w formie przemówienia parlamentarnego, przedstawiając dzieje polityczne PPS i swój udział w akcji politycznej w ostatnim czasie. Liebermann nie przyznaje się do udziału w spiskach i tajnych bojówkach. Co do kongresu Centrolewu w Krakowie twierdzi, że opis kongresu jest błędnie przedstawiony w akcie oskarżenia. Następnie twierdzi, że parlja rządowa chce wmowić, że Prezydent Rzeczypospolitej powi-

nie korzystać z uprawnień monarchy. „Mogę udowodnić, mówi oskarżony, że powiększenie władzy Prezydenta zmierza do wprowadzenia monarchji w Polsce“. Następnie stwierdził, iż w okresie inkryminowanym, w którym rzekomo miał brać udział w przygotowaniu do rewolucji, siedział w Paryżu. Kongres krakowski był przygotowaniem do akcji wyborczej i do zmontowania bloku wyborczego. „Wreszcie, oświadczył, nastąpiła noc 9 września“, urwał w tem miejscu, i opierając się o ławę, poprosił przewodniczącego o przerwę.

Drugi oskarżony Barlicki nie poczuwa się również do winy. Stwierdza, że dążył do obalenia rządów pomajowych, ale do zamachu stanu ani on ani jego partja się nie przygotowywali. O zwrocie majowym twierdzi, że PPS była zaskoczona przewrotem.

Trzeci oskarżony Dubois mówił o idealach Polski bardziej socjalistycznej. Członkowie partji i on, oświadczył, nie są tacy naiwni, żeby ważyć się na przewrót, gdyż wiadomo, jak czujnie władze ich śledzą. Dubois pomniejsza swoją rolę w partji, twierdząc, że akt oskarżenia nadmiernie

rozmuchuje jego wpływy i znaczenie. Wreszcie — patetycznie — odwołuje się do wyroku historii.

Po przerwie zeznawał osk. Mastek, który również pomniejszał swoją rolę, twierdząc, że jest bardzo młody, nie zajmował wybitniejszego stanowiska w partji, a jego karjera sejmowa była bardzo krótka i trwała zaledwie przez jedno posiedzenie sejmowe. Gdy Mastek zaczął poruszać sprawy nie związane z procesem, przewodniczący odebrał mu głos.

W dniu dzisiejszym zeznawać będzie osk. Witos.

## Sen. Targowski jedzie do Paryża

(o) Warszawa, 28. 10. (tel. wł.) W najbliższych dniach wyjeżdża do Paryża na dłuższy czas sen. Targowski celem kontynuowania nawiązanych uprzednio stosunków z czynnikami gospodarczymi zachodu.

Sen. Targowski, jak wiadomo, był delegatem polskim na ostatniem Zgromadzeniu Ligi Narodów i w tym charakterze kilkakrotnie występował z ramiem t. zw. bloku państw rolniczych.

**Ogłoszenia:** wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł  
Drobne za słowo 13 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukiwanych pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Z ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
4 . . . 30 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.  
Przy sądownem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw  
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane  
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgosko 78  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljaszek Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny na Toruniu W. M. Ganińska Wł. Cieszyński,  
Gdańsk, Staadgraben 6  
Redaktor odpowiad. na Gdynie Henryk Tetziuff, Gdynia, Grabówek  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski  
Inowrocław ul. Pannańska 65  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanczyk, Groblewa 6  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“,  
„Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“,  
„Dzień Kujawski“  
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.  
w Toruniu

**Abonament miesięczny wynosi**  
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — 31  
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł  
poł opaska . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,50 zł  
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — 21  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-  
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma  
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w admini-  
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł  
miesięcznie 3,09 zł